Nr. 7 (1835) Warszawa, Wtorek 9 stycznia 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 5200.—
bez odnoszenia „ 4600.—
na prowincji miesięcz. 5200.—
Zagranicą „ 8000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia: w tekście (przed kron.) Mk. 500
Nekrologi „ 200
zwyczajne „ 200
drobne za jeden wyraz „ 100
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 200 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Robotnicy i pracownicy ubezpieczeni w Kasie Chorych!

Dnia 4 lutego w Warszawie odbędą się Wybory do Rady Kasy Chorych.

Lista P. P. S. ma numer 2.

Głosujcie wszyscy na listę numer 2.

Wybory do Kasy Chorych.

W dn. 4 i 11 lutego odbędą się w Warszawie wybory do Kasy chorych. W pierwszym terminie wybierać będą członkowie ubezpieczeni, w drugim — pracodawcy.

Spisy wyborców zostały wyłożone oddawna i okres wnoszenia reklamacji jest już zamknięty. Obecnie więc akcja wyborcza musi być rozwinięta w tym kierunku, aby jaknajwiększa ilość ubezpieczonych robotników wzięła udział w głosowaniu i zapewniła zwycięstwo liście 2, wystawionej przez Polską Partję Socjalistyczną, wspólnie z Warszawską Radą Związków Zawodowych.

Dla przeprowadzenia głosowania Warszawa została podzielona na 43 obwody, do których przyłączono jeszcze jeden obwód, podmiejski. Głosować się będzie kartkami, na których prócz numeru listy wymienione musi być imię i nazwisko pierwszego kandydata. Na pierwszem miejscu listy 2 został postawiony poseł tow. Rajmund Jaworowski; to też tylko kartki zawierające imię to i nazwisko, oraz cyfrę 2 będą ważne. Kartki z nazwiskiem, lecz bez numeru lub kartki z numerem, lecz bez nazwiska będą nieważne. Na ten szczegół zwrócić należy uwagę i ostrzec wyborców, by nie marnowali swych głosów przez oddawanie do urny niewłaściwie wypełnionych kartek. Najlepiej zaopatrzyć się w nie w Okręgowym Komitecie Robotniczym P. P. S. (Al. Jerozolimskie 6), który je przygotował z odpowiednim napisem i we właściwym formacie.

Polska Partja Socjalistyczna i Rada Związków Zawodowych, stawiając listę kandydatów, jednocześnie wysuwają cały szereg żądań, zarówno zasadniczych jak i doraźnych, zmierzających do poprawy istniejących do tej pory w ubezpieczeniu od choroby stosunków. Albowiem w rzeczywistości odbiegają one daleko od tych planów, które były opracowywane w swoim czasie w Departamencie Ubezpieczeń Społecznych Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej i nie mogą zadowolić wymagań, jakie Kasie chorych stawiać musimy. Oczywiście wiele braków wytłómaczyć można trudnościami, jakie przed Kasą chorych w pierwszej fazie jej istnienia stanęły. Mówi o nich sprawozdanie za czas od 1 sierpnia 1920 do 31 grudnia 1921 r. i wiedzą o nich ci wszyscy, którzy pracowali nad organizacją i rozwojem tej instytucji. Brak jednak przez czas dłuższy kontroli ze strony zainteresowanych, sprawowanie władzy od 28 grudnia r. 1921 po dzień dzisiejszy wyłącznie przez mianowanego Komisarza musiało odbić się ujemnie na Kasie chorych, na jej sprawności i jej poziomie. Rozlegają się więc ze strony robotników ciągle skargi na panujący w warszawskiej Kasie chorych stan rzeczy i przeprowadzenie niektórych reform, szczególnie tych, które się tyczą udzielania pomocy lekarskiej, stanowi jedno z najpilniejszych zadań. Bezpośredni nadzór ze strony robotników może wiele rzeczy wyjaśnić i usunąć, tymczasem jednak żądanie dobrych lekarzy, dobrych lekarstw, dobrej organizacji ambulatorjów, troskliwej nad chorymi opieki i sumiennego ich traktowania jest jednym z postulatów, które wysunięte przez nas być musza.

Są to sprawy, które mogą być szybko i gruntownie załatwione. Pozatem jednak staje przed nami zadanie rozszerzenia Kasy chorych i rozwinięcie jej działalności przez zorganizowanie sanatorjów i szpitali, gdyż rozwiniętej dotychczas w tym kierunku akcji nie można uznać za wystarczającą. Przedewszystkiem brak sanatorjum dla chorych na gruźlicę w obecnych stosunkach stanowi ogromną lukę w organizacji pomocy lekarskiej dla pracowników. Zajęcie się tą sprawą musi stanąć jako jeden z pierwszych punktów programu nowego zarządu.

Nie należy jednak również zapominać o tem, że cały szereg postulatów da się pomyślnie załatwić jedynie przy pomocy instytucji prawodawczych. Tak np.: Statut Kas chorych w art. 28 przyznaje zasiłek pieniężny w chorobie tylko 60 proc. płacy ustawowej, art. 29 pozwala na udzielanie tego zasiłku dopiero od 3-go dnia choroby. Przepisy te ulec powinny ponownemu rozpatrzeniu i rewizji, gdyż stanowią one klauzule, która odbija się ujemnie na zdrowiu robotnika i na jego trybie życia w czasie choroby.

Dążyć musimy do tego, aby nietylko z Kas chorych uczynić instytucję w całej rozciągłości opiekującą się zdrowiem klasy pracującej, ale także, by uczynić z niej ramy, które możnaby rozszerzyć i zawrzeć w nich przeważną część działalności ubezpieczeniowej. Organizacja Kas chorych może posłużyć do oparcia o nie ubezpieczenia na starość, ubezpieczenia na wypadek kalectwa, niezdolności do pracy i t. d. W Niemczech np. w ostatnich czasach rząd wniósł projekt, aby z Kasami chorych połączyć ubezpieczenie bezrobotnych. Dobry i sprawny aparat posłuży dla celów szerszych niż te, dla których został urządzony. Jedno zwycięstwo — pociągnie dalsze.

Robotnicy warszawscy i pracująca inteligencja powinni wytężyć teraz wszystkie siły, by wpływ na Kasę chorych zdobyć. Przed poprzedniemi wyborami, jak wiadomo, kampanja wyborcza była dość ożywiona; odbył się cały szereg wieców, zgromadzeń i konferencji, agitacja prasowa również rozwinęła się szeroko. Mimo to udział ubezpieczonych w wyborach był nieznaczny. Zachodzi obawa, że dziś może powtórzyć się to samo. Po wyborach do Sejmu nastąpiło z natury rzeczy pewne znużenie, pewien zastój w życiu organizacyjnem. Wypadki grudniowe i sprawy polityczne skierowały uwagę masy robotniczej przedewszystkiem ku ogólnym zagadnieniom naszego życia państwowego. Dotychczas ruch nasz, jego charakter i formy walki rozwijały się, szczególnie w b. Kongresówce, w jednym głównie kierunku. To też gdy klasa robotnicza staje do walki politycznej, gdy występuje w imię haseł zasadniczych, wówczas potężnieją jej siły i rosną jej wpływy. Tak było podczas wyborów do Sejmu. Gdy jednak przychodzą sprawy natury zawodowej, ekonomicznej, gdy decydującym czynnikiem jest nie hasło, nie entuzjazm, lecz systematyczna praca i organizacja, wtedy wystąpienia nasze są znacznie słabsze i okazują wiele braków. Tak było podczas ostatnich wyborów do Kasy chorych. Obecnie robotnicy warszawscy stają po raz drugi do tej samej próby, po raz drugi mają walczyć o rządy w instytucji, dla nich przedewszystkiem przeznaczonej, do nich należącej. Muszą okazać, że zrozumienie tej sprawy, że zrozumienie własnych potrzeb, sprawność organizacyjna i wyrobienie pod względem społecznym pogłębia się i zatacza coraz szersze kręgi.

Zwycięstwo przy wyborach do Rady Kasy chorych stanie się podstawą dla nowej pracy na tem polu. Praca ta wcześniej lub później musi być prowadzona wyłącznie przez przedstawicieli robotników. W ich ręku powinien znaleźć się cały zarząd, całe kierownictwo. Jest to jedno z naszych żądań natury organizacyjnej. Aby jednak zostało ono spełnione, klasa robotnicza, jak zaznaczaliśmy, musi wykazać swą świadomość, dojrzałość społeczną i sprawność organizacyjną.

T. Szp.

O księdzu Lutosławskim.

Dotychczas mało zwracano uwagi na „ideowych" sprawców wydarzeń grudniowych. Pisano o bezpośrednich uczestnikach zajść z 11-go grudnia, pisano o roli prasy „chjeńskiej" w zbrodni Niewiadomskiego, ale pominięto milczeniem szkodliwą, od 4 lat trwającą działalność przywódców „chjeńskich", którzy wraz z prasą „chjeńską" najwięcej zawinili wobec demokracji polskiej i państwa polskiego. Dlatego też poczytywać należy za zasługę posłowi Antoniemu Anuszowi, że w „Kurjerze Porannym" z dn. 6 b. m. daje trafny wizerunek posła ks. Lutosławskiego, jednego z największych szkodników „chjeńskich".

Z artykułu pos. Anusza przytaczamy najznamienniejsze ustępy:

„Na powierzchni polskiego życia uwija się ponura, czarno-fioletowa postać księdza Lutosławskiego.

Pilnie obserwuję tę postać oddawna: obserwowałem ją w Moskwie, obserwuję w Warszawie, w Sejmie i poza Sejmem. Dziwny to ksiądz katolicki! Nie ma w sobie nic z poezji i czaru Nowego Testamentu, natomiast cały jest uosobieniem Starego Testamentu z jego mściwą i okrutną zasadą: oko za oko, ząb za ząb. Ewangelji jest dlań nieobowiązującą legendą, natomiast bliską i drogą jego sercu rzeczywistością są wojny religijne i stosy dla kacerzy. Umieścił on, jak biblijny żyd, „swoją zajadłą złość i nienawiść w sercu Boga" i w imię takiego, w swoją własną naturę wyposażonego Boga, rozwinął niezmordowaną działalność polityczną i społeczną za pomocą religji. Powtarzam: za pomocą religji, gdyż religja dla Lutosławskiego była i jest tylko instrumentem, środkiem do realizacji pewnych zamierzeń i celów.

Gdy Lutosławski wszyna akcję o zawieszenie Krzyża w sali sejmowej, to patrząc na tego palącego nienawiścią, roznamiętnionego polityka trudno, a nawet niepodobieństwem jest uwierzyć, że Krzyż jest dlań naprawdę godłem męki Boga Miłości, a nie bumerangiem do potrącania i utrącania przeciwników politycznych".

Pos. Anusz przytacza urywki z dwu artykułów ks. Lutosławskiego, napisanych z racji wyboru ś. p. Narutowicza i po jego zabóstwie, a pełnych jadu nienawiści do wszystkiego, co nie jest „chjeńskie".

Następnie pos. Anusz opowiada z własnego doświadczenia dzieje Józefa i Marjana Lutosławskich, braci księdza, rozstrzelanych bez sądu w Moskwie na wiosnę 1918 r. Pos. Anusz stwierdza, że wszelkie usiłowania, zmierzające do uratowania ofiar bolszewickich spełzły na niczem głównie z tego powodu, że bolszewicy mogli występować jako „apostołowie prawdy", których przeciwnicy zwalczają sfałszowanemi dokumentami. Władze sowieckie bowiem znalazły u braci Lutosławskich dokument, który miał przedstawiać traktat tajny, zawarty między bolszewikami i Niemcami i na zasadzie którego Niemcy otrzymywali daleko idące koncesje polityczno-gospodarcze wzamian za prawo i ułatwienia w prowadzeniu propagandy bolszewickiej w Polsce.

A oto co pisze p. Anusz o księdzu L.:

„Jeszcze przedtem (t. j. przed rozstrzelaniem braci Lut. *Red.*) znikł z Moskwy ksiądz Lutosławski. Zanim to uczynił, widziałem się z nim w mieszkaniu inżyniera K. w Moskwie, gdzie podczas rozmowy ze mną z najgłębszym patosem zapewniał mnie, że autentyczność dokumentu o tajnej dodatkowej umowie niemiecko-bolszewickiej w Brześciu jest bezwzględnie stuprocentowa.

Już wówczas, gdym słuchał jego zapewnień o bezwzględnej autentyczności tego dokumentu i skonfrontował z tem, co mi w tej materji mó-

wił nieboszczyk J. Lutosławski, przez myśl przesunęło mi się wrażenie, jakgdybym miał do czynienia w tym wypadku z autorską miłością własną.

W każdym razie dzisiaj jest rzeczą objektywnie ustaloną, że takiej umowy nie było i że odnośny dokument był sfałszowany".

A dalej:

„Dzisiaj zapewne i ksiądz Lutosławski nie zechce nikogo zapewniać o autentyczności tego dokumentu, lecz obecnie to już nie wystarcza. Z tego bolesnego doświadczenia winien on był wyciągnąć dla siebie pewne wskazania moralne. Niestety, nawet tak straszne nieszczęście nie przywiodło do opamiętania tego zatwardziałego w nieprawościach księdza. Czytajcie jego artykuły, słuchajcie jego przemówień, a przekonacie się, że posługiwanie się fałszem i oszczerstwami jest jego nałogiem, a nawet więcej, niż nałogiem: naturą.

Od niego to dzisiaj na kraj cały idzie zabójczy dla każdej żywej i twórczej pracy prąd nienawiści, fanatycznej zaciekłości i cynizmu politycznego.

Dla tych to właściwości swego charakteru Lutosławski jest czynnikiem stale i systematycznie pomniejszającym to minimum uczciwości publicznej, jaka jest konieczna, abyśmy mogli jako zbiorowość polityczna wspólnie, całym narodem tworzyć siłę i pomyślność państwa".

...„Każdy dzień dorzuca coraz nowych, prawdziwych argumentów, dyskredytujących bezmyślną doktrynę i dziką okrutną praktykę bolszewicką, lecz Lutosławskiemu tego mało — on sięgo po argumenty z arsenału własnej chorobliwej inwencji. Los go srodze karze za to, ale, niestety, nie doprowadza do skruchy i opamiętania. Do zwalczania bolszewizmu używa on środków, żywcem zaczerpniętych z arsenału wroga".

...„Zamiast prawa wspólnego, Lutosławski zaleca prawo indywidualne i grupowe"...

„„Sofistyka Lutosławskiego jest niemoralna i szkodliwa, ponieważ prowadzi ona do anarchji, do wojny wszystkich przeciwko wszystkim. Zamiast szerokiej tolerancji dla programów i przekonań społecznych i surowości w zakresie moralnej oceny środków i metod działania, Lutosławski propaguje słowem i czynem brutalną nienawiść do przeciwników politycznych i najkompletniejszą niewybredność w wyborze środków, gdy chodzi o zwalczanie tych przeciwników. I tyle nienawiści żywi dla rodaków innych niż on, przekonań politycznych, że mu braknie tej nienawiści dla istotnych wrogów państwa polskiego.

Pochonięty walką na froncie wewnętrznym, nie widzi i nie uświadamia sobie niebezpieczeństwa, grożącego nam od zewnątrz. Nie widzi i wskutek tego nietylko nie przeciwdziała robocie wrogów, obliczonej na wewnętrzne rozbicie narodu, lecz to rozbicie pogłębia swoją nieprzytomną taktyką szczucia i judzenia.

Z radością dowiedziałem się, że wśród duchowieństwa istnieje czujność na punkcie osoby Lutosławskiego; z dużym krytycyzmem odnoszą się tam do wszystkiego, co odeń pochodzi.

Wysoki dostojnik kościelny mówi o nim, jako o „krnąbrnym"...

Taka sama czujność i taki sam krytycyzm względem działalności Lutosławskiego winien zapanować w szerokich kołach naszego społeczeństwa, nie wyłączając szeregów jego własnej partji".

Echa mordu.

Z DOKUMENTÓW CHJEŃSKIEGO ZAMACHU.

Robotnicy fabr. „Pocisk" w Rembertowie przedłożyli Zarządowi fabryki następujący protokół. Dodać należy, że Szyperski, o którego tu chodzi, jest członkiem chadeckiego Zw. metalowców. Wydalony na żądanie robotników z fabr. „Pocisk" w Rembertowie, został już przyjęty do tej samej fabryki na Kamionku.

My robotnicy fabr. „Pocisk" w Rembertowie oskarżamy p. Szyperskiego, iż w dniu 11 grudnia 1922 r. zwolnił się z pracy o godz. 12 i pojechał do Warszawy, celem wzięcia udziału w demonstracji przeciwpaństwowej, przez cały czas od dnia 11 grudnia 1922 r. do zabójstwa Prezydenta Narutowicza, wyrażał się o Prezydencie Narutowiczu, iż żyd rządzić u nas nie może i trzeba się go za wszelką cenę pozbyć.

Do niniejszego oskarżenia załączamy zeznania świadków:

1) Zeznanie p. Nowaka: Zeznaję, że p. Szyperski w rozmowie ze mną wyraził, iż on pojedzie do Sejmu i postrzeli Prezydenta Narutowicza. A ja mu odpowiedziałem: Przedewszystkiem pana tam nie puszczą i t. d. Więc Szyperski odrzekł: że jego wpierw wpuszczą, niż kogo innego.

2) Zeznanie p. Kulińskiej: Słyszałam, jak p. Szyperski mówił, że pierwszy by ręką utkwił w krwi Prezydenta Narutowicza.

3) Zeznanie p. Chodziuka: Zeznaję, że p. Szyperski powiedział, że pojedzie do Sejmu i strzeli w łeb Prezydentowi Narutowiczowi.

4) Zeznanie p. Olszewskiego: Zeznaję, że będąc w 3-im budynku, w czasie obiednim rozmawialiśmy o wyborze nowego prezydenta Narutowicza, obecny był p. Szyperski, który wyraził się wtedy, że żydowskiego Prezydenta Narutowicza na dniach zabiją, a jeżeli nie, to on go osobiście zabije.

5) Zeznanie p. Drążka: Zeznaję, iż słyszałem, jak p. Szyperski mówił, że chociaż przysłali Prezydenta Narutowicz, lecz długo rządzić nie będzie.

6) Zeznanie p. Snowackiego: Mówił p. Szyperski w pamiętny dzień 11 grudnia 1922 r., że dziś po połud. jedzie do Warszawy robić porządek w sprawie wybranego Prezydenta Narutowicza, któremu był przeciwny.

7) Zeznanie p. Komorowskiego: Zeznaję, iż słyszałem od p. Szyperskiego, że nowo wybrany Prezydent Narutowicz rządzić długo nie będzie.

(Następują podpisy mężów zaufania).

REZOLUCJA.

Wychodźcy polscy, zgromadzeni na wiecu w Domu Narodowym w mieście New Yorku, w dniu 21-go grudnia 1922 roku, uchwalili, co następuje:

Poruszeni do głębi wiadomością o mordzie ohydnym, dokonanym na pierwszym Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej z wyborów, Gabryelu Narutowiczu, wyrażamy przedewszystkiem cześć swą i pamięć dozgonną dla wielkiego uczonego, nieskalanego obywatela, gorącego patrjoty, który padł ofiarą obowiązku, dając życiem i swym zgonem przykład dla całego narodu.

Uważamy, że nie ślepy miecz, lecz ręka, mieczem tym kierująca winna jest zbrodni. Atmosfera nienawiści, oszczerstwa, egoizmu klas posiadających w Polsce wyhodowała pogardzicieli prawa, zwolenników gwałtu i przemocy. Morderca był uczniem tych, co przez cztery lata podkopywali zasadę demokratyczną rządów większości, urządzali zamachy stanu w chwilach największego niebezpieczeństwa dla Ojczyzny.

Stwierdzając to, nie uznajemy jednak, aby w Polsce praworządnej dopuszczalne było użycie gwałtu przeciw gwałtowi, anarchji przeciw anarchji. W prawie opartem na świadomości, wytworzonej przez Naukę i Wiedzę, widzimy jedyną drogę do wyplenienia chwastów niewoli, nienawiści rasowych, hajdamactwa występującego pod hasłami patrjotyzmu. W szkole uwolnionej od wyznaniowych wpływów, wzorem ustaw Komisji Edukacyjnej, opartej na pojęciu służby wiernej powszechności widzimy uzdrowienie młodzieży znieprawionej wpływami bandytyzmu obyczajowego polskich faszystów.

Chłopom, robotnikom i inteligencji polskiej, którzy umieli powstrzymać się od odruchów zemsty i gniewu, sprawę porządku społecznego w ręce władz przez naród wybranych oddając, wyrażamy szacunek nasz i wdzięczność za obronę godności narodowej, narażonej na szwank przez zdziczałe partyjnictwo narodowej demokracji, wsnomaganej przez egoistyczny i zachłanny kler polski.

Przesyłamy niegasnącą nigdy cześć i miłość naszą Wodzowi Moralnemu Narodu, Józefowi Piłsudskiemu.

Nowemu Prezydentowi, Stanisławowi Wojciechowskiemu, przesyłamy wyrazy szacunku naszego i życzenia pomyślnej i pełnej sławy Prezydentury.

Oby za rządów Jego poszanowanie prawa stało się powszechnem, reformy społeczna, przemysłowa, rolna i wychowawcza przeprowadzone z pożytkiem jaknajszerszych warstw narodu. Nauka na naczelnem miejscu narodowych zadań ustalona i bezpieczeństwo granic od najazdów zabezpieczone.

Niech żyje potężna, dumna, demokratyczna i praworządna Polska!

„CHJENA" ZA OCEANEM.

Podajemy tu małą próbkę, jak „Chjena" agitowała przeciwko Narutowiczowi za oceanem. Stwierdzić należy, że takie potworne plugastwa „Chjena" kolportowała także w kraju, aby jaknajbardziej zohydzić Narutowicza, tak samo zresztą, jak Piłsudskiego i Witosa.

Oto co pisał chicagoski „Dziennik Narodowy" po wyborze Narutowicza.

Już przed wyborami społeczeństwo było świadkiem, jak minister Narutowicz z innymi kolegami rozgrabiali skarb polski, z takim trudem zebrany przez ministra Michałskiego. Miliardy z tego skarbu poszły na ubicie posłów polskich, a na przeprowadzenie w ich miejsce posłów żydów, Ukraińców i Moskali. Rozrzucano złoto na prawo i lewo, bez rachunku i bez upamiętania, aby tylko zwyciężyć. Sam Piłsudski jeździł, agitował, groził. I zwyciężyli i oto staje się skandal nad skandale, prezydenta Polski obierają nie Polacy, ale Żydzi i inne mniejszości narodowe.

Polską już więc nie rządzą Polacy.

Skarb państwa nie będzie skarbem polskim, ale skarbem spółki Piłsudski, Narutowicz i Witos. Co się z tym skarbem dziać będzie, nikogo to nie będzie mogło obchodzić, gdyż minister skarbu odpowiedzialny jest tylko przed sejmem, a sejm przecież jest pod kontrolą spółki z Żydami, jako faktorami — którzy w tej spółce świetne robić będą interesy, obecny bowiem minister skarbu, to pełnomocnik spółki, gotowy na wszystkie usługi.

„CHJENA" W POZNANIU.

Czytamy w „Przeglądzie Wieczornym":

Powszechną uwagę zwróciło przed paru dniami stwierdzenie przez „Gońca Wielkopolskiego", że przeciwnicy nacjonalizmu nie czują się bezpieczni w Poznaniu przed zamachami na ich osoby. Obecnie „Goniec" precyzuje swoje sensacyjne oskarżenia, potwierdzone dokumentami. „Goniec" omówiwszy działalność tajnych organizacji, pisze:

I u nas są tajne organizacje takich morderców. Posiadamy nawet ich dowody — czarne listy i t. p., co oddaliśmy posłom.

U nas miała wybuchnąć rewolucja, gdzie i kiedy również wiemy, kto miał aresztować wpływowych lewicowców, mamy dowody.

Atoli faszyści poznańscy obrali taktykę rewolucji,—inni zamachów, przed czasem zamordowano Prezydenta Narutowicza i to naszym faszystom popsuło nieco plany.

Nie opisujemy tego obecnie, nie publikujemy nic, by banda ta morderców nie znalazła drogi do tuszowania.

Ale przyjdzie na to czas. Skoro Warszawa zmieni pewne władze, do których nie mamy zaufania, nazwiemy wszystko po imieniu.

Chrześcijańska, katolicka organizacja ucieka się do zbrodni.

Pytamy, czy to po chrześcijańsku?

Niebezpieczeństwo musi być groźne i powszechnie odczuwane, skoro równocześnie występuje poznańska „Prawda", organ N. P. R. do prezesa ministrów gen. Sikorskiego z listem otwartym w którym czytamy:

Zachęcone zbrodniczą tolerancją władz administracyjnych, pozwalają sobie nieponie renegaty dawniejsze, ale niestety także organa prasowe marszałków, ministrów i wicebiskupów poznańskich na jawne kpiny, szyderstwa i zohydzenia władz centralnych, piastunów Majestatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

A prawy Polak, który w Poznaniu odważy się stanąć w obronie interesów Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, narażony jest na prześladowanie ze strony czerwyczajek reakcyjnych.

Represje wobec prasy demokratycznej polskiej w Poznańskiem nie ustają nawet dziś. Natomiast chydne ataki prasy prawicowej poznańskiej na władze centralne jeszcze teraz uchodzą bezkarnie ze szkodą nieobliczalną dla bezpieczeństwa wewnętrznego, jak i powagi państwa na zewnątrz.

***

„W Słońcu", dwutygodnik dla młodzieży i wychowawców, grudzień. — W zeszycie tym bardzo umiejętnie poruszony został fakt morderstwa, dokonanego na osobie prezydenta Narutowicza. Nasamprzód w bardzo pięknym poemacie prozą Bronisławy Ostrowskiej, a następnie w artykule rzeczowym o prawach i obowiązkach Prezydenta Rzeczypospolitej. „Bywają w życiu narodu chwile straszne, ciemne, w których serca ściskają się boleśnie, wstyd pochyla czoła ku ziemi, chwile, których wspomnienie rzuca cień na długie pokolenia. Smutna pamięć takich dni żyć będzie w dziejach naszych długie lata jako ból, wstyd, ale i jako przestroga dla przyszłości. Z przykrością najwyższą mówić musimy o tych dniach strasznych, bolesnych, zgrozą przejmujących. Przeżywaliście je wraz z całym narodem, musicie je zrozumieć, bo są

---

2)

W 75-tą rocznicę „Manifestu Komunistycznego"

Dałby dowód niezrozumienia nauki tych mistrzów, ktoby utrzymywał, że cała treść ich znakomitej broszury jest rzeczą zupełnie nową, dotąd niesłychaną. Śmieszne też są próby licznych „grobarzy" Marksa z obozu mieszczańskiego, którzy, powołując się na szereg nazwisk, dowieść się starają, że Marks i Engels wogóle nic nowego nie powiedzieli.

I Maks i Engels, szczególnie ten ostatni, wyraźnie zaznaczyli swój pogląd na rolę wielkich ludzi w historji, na warunki powstania i szerzenia się w społeczeństwie nowych idei.

Z punktu widzenia materjalistycznego pojmowania dziejów nowe idee, nowe poglądy moralne, prawne, filozoficzne, zwyciężają i szerzą się nie dzięki jakiejś wewnętrznej, od niczego niezależnej, absolutnej ich wartości, lecz dlatego, iż odpowiadają powstającym na podstawie zmieniających się warunków bytu zbiorowego nowym celom i dążeniom ludzkim. W walce o byt giną w przyrodzie jednostki, gatunki i rody, którym nie udało się przystosować do zmieniającego się otoczenia geograficznego, zwyciężają zaś te, które zdołały rozwinąć i spotęgować w sobie cechy odpowiednie do nowych warunków bytu. Tak też i na cmentarzu historycznym idei spoczywa dużo tworów myśli ludzkiej, które nie doczekały się rozkwitu, zmarniały, zgasły i ustąpiły miejsca innym, w których się bardziej prawidłowo odzwierciadliło życie zbiorowe, warunki jego bytu i rozwoju.

Zupełnie słuszne też z punktu widzenia materjalizmu ekonomicznego jest twierdzenie, że żaden nowy a żywotny pogląd na świat nie powstaje odrazu w formie skończonej, jak podług podania greckiego wyszła bogini Pallas-Athene z głowy ojca swego Zeusa dorosła, piękna, w gotowym rynsztunku bojowym.

Nowy układ społeczny na podstawie zmieniającego się stosunku sił wytwórczych nie zjawia się odrazu, lecz stopniowo. I powołane do życia przez nowe potrzeby nowe idee stopniowo się rozwijają, uzupełniają, doskonalą, nabierają zupełnej jasności.

Tak też było i z tem pojmowaniem dziejów ludzkości, które tworzy podstawę dzieł twórców socjalizmu naukowego. Materjalizm historyczny odpowiada w teorji dążeniom i poglądom, powstającym na podłożu walki klasowej proletarjatu przemysłowego.

Gdy przewrót techniczny wywołał upadek rzemiosła i powołał do życia i walki klasę robotniczą, przeszedł spory okres czasu, zanim proletarjat wzrósł, doszedł do świadomości tych dążeń i sił. W okresie początkowym niejasne były jego cele i środki. Brakowi jasności w życiu odpowiadał i zamęt w teorji. W miarę tego, jak się wyjaśniała rola dziejowa proletarjatu i teorja naukowa otrząsała się od naleciałości i sprzeczności.

Otóż Marks i Engels, stojąc na stanowisku klasowem, i to klasowem proletarjackiem, skorzystali ze wszystkiego, co było z tego punktu widzenia słusznem i trafnem w dziełach poprzedników i współczesnych im krytyków i teoretyków ustroju kapitalistycznego, dodając to nowe, co ujrzeli w wirach walki klasowej dzięki swej wiedzy i potężnej sile umysłu.

Powtarzają więc w zwięzłej formie w Manifeście co było słusznego w krytyce kapitalizmu przez Fourier'a i Sismondi'ego, w ocenie dodatniej rewolucjonizującej i cywilizującej roli kapitalizmu u Pecqueura (Peker), przyjmują myśl Saint-Simona o związku między położeniem ekonomicznem a politycznem, nadają niebywałą jasność i przejrzystość unoszącej się wprost w powietrzu myśli o przeciwieństwie klas i znaczeniu walki klasowej w życiu ludzkości, opierając teorję klas na materjalistycznem podłożu, t. j. kładąc w osnowę ruchów i przewrotów społecznych przemiany, odbywające się w układzie sił wytwórczych.

Olbrzymi krok naprzód w porównaniu ze współczesną nauką o społeczeństwie stanowi zrozumienie przez twórców „Manifestu" roli proletarjatu w ustroju kapitalistycznym.

O straszliwym wyzysku robotników dużo mówiono: Nie mało tworzono projektów poprawy stosunków. Wszystkie jednak one nie liczyły się z proletarjatem, jako siłą twórczą. A więc jedni pokładali nadzieję na reformy, wprowadzone przez rządy, składające się z najbardziej uczonych mężów, inni liczyli na dobre serca pojedyńczych bogaczy, którzy dadzą środki na rozpoczęcie prób udoskonalenia stosunków społecznych *), projektowano urządzanie kolonji komunistycznych, które swym przykładem pociągną tłumy. Obdarzeni gorętszym rewolucyjnym temperamentem tworzyli spiski, knuli zamachy zbrojne, by ująć władzę państwową w swe ręce, a potem świat podług swych planów przekształcić. W poszukiwaniu sił dla dokonania tych planów uciekali się nawet do myśli — jak to robił Weitling — wypuszczenia z kaźni zbrodniarzy i przestępców, którzy „nadaliby się doskonale do użycia przeciw tym, którzy ustrój istniejący podtrzymują i bronią".

Proletarjatowi zaś, dla którego dobra wszystkie te plany miały być urzeczywistnione, nikt roli czynnej nie przypisywał, o nim, jako o sile twórczej nikt nie myślał. W Anglji, gdzie klasa robotnicza była najliczniejszą, ruch jej stawał się najgroźniejszym, i tam mówiono o niej — jak Carlyle (Karlejl) — że gdy się ten olbrzym porusza, wydając jęki i skargi, ziemia drży w swych posadach. Że jednak właśnie ów olbrzym i gmach, który się na nim opiera, zburzy i nowy na jego miejscu zbuduje, tego nikt przed Marksem i Engelsem wyraźnie nie powiedział.

(D. c. n.). *L. S.*

---

*) Tak Fourier ogłosił, iż w określonej godzinie oczekuje w swem mieszkaniu na kapitalistę, który mu przyniesie pieniądze na założenie pierwszego falansteru; w ciągu lat kilkunastu punktualnie odsiadywał oznaczone godziny, oczekiwany dobroczyńca ludzkości jednak nie zjawił się.

i pozostaną straszną, bolesną nauką dla przyszłości. Poznaliście, jak rośnie, dojrzewa i owoc wydaje posiew nienawiści..." I tutaj artykuł opowiada historję wszystkich oszczerstw, rzucanych latami w naród, historję tego jadu, sączącego się z drukowanego słowa, z kazalnicy, z wiecowej trybuny, ze szkolnej katedry — aż wreszcie skrystalizował się w owocu — zabójstwa, dokonanego w sposób nikczemny na osobie pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej. — „Początkiem nieszczęścia — samowola, nieposzanowanie prawa, uczmy się karności nietylko wobec siły i nakazu, lecz wobec własnych ustanowionych praw. Nienawiść zaślepia, prowadzi do krzywdy, pcha do zbrodni, walczmy z każdym przejawem gniewu i nienawiści, która kiełkuje w naszem sercu, aby nie wyrosły w grzech. Ta ofiara życia, jaką w służbie ojczyzny, w obronie i uznaniu praw wszystkich obywateli złożył Narutowicz, niech nie będzie daremną".

W KRAŚNIKU.

Z powodu grudniowego zamachu reakcji zwołał tutejszy powiatowy Kom. Rob. P. P. S. zebranie robotników miejscowych na 15 grudnia ub. r., na którem uchwalono jednomyślnie rezolucję, wzywającą lud pracujący do obrony Polski Ludowej i demokracji przed zamachami grup reakcyjnych.

Walka z drożyzną.

VI. Polityka taryfowa kolei Państwowej.

Przed wszystkiemi innemi gałęziami gospodarstwa społecznego zostały uspołecznione koleje większości państw europejskich. Nawet najbardziej ograniczony zwolennik gospodarki kapitalistycznej zrozumiał, że możność stanowienia taryf kolejowych tworzy władzę decydującą o rozwoju i bycie tak pojedyńczych jednostek gospodarczych jak i całych gałęzi przemysłu, że więc pozostawienie tej władzy w rękach prywatnych, w rękach rekinów, mieniących się kapitanami przemysłu, stanowi stałe niebezpieczeństwo dla gospodarstwa społecznego, a równocześnie wytwarza czynnik władzy silniejszy pod pewnym względem od władzy państwowej. Konserwatywny minister pruski Delbrück określił stosunek państwa do wielkich związków kapitalistycznych w ten sposób, że uznał konieczność upaństwowienia takich związków z chwilą, gdy posiądą wpływy rywalizujące z wpływami władz państwowych.

Koleje żelazne nie mogą być traktowane jedynie ze stanowiska dochodów czy niedoborów, gdyż często kolej dochodowa większe szkody przynosi budżetowi państwowemu i gospodarstwu społecznemu, niż kolej przynosząca znaczny nawet niedobór. Polityka taryfowa kolei większy wpływ mieć może na życie gospodarcze, niż polityka cłowa.

Czechy forsowały swe taryfy kolejowe, a teraz gdy nastąpił zupełny zastój szczególnie w przemyśle górniczym, żelaznym i tkackim, jeden z najznakomitszych znawców gospodarstwa czeskiego wykazuje, że obok innych względów i taryfy kolejowe wyłączają przemysł czeski z targu światowego. Skutkiem aktywności kolei państwowych w Czechach jest szalone bezrobocie, wyrzucające coraz nowe masy robotników na bruk. Ilość bezrobotnych w państwie liczącem 13 miljonów ludności, to jest mniej niż połowę tego co Polska, wynosiła 1 października 1922 r. 232.000, a pierwszego listopada 267.000, przyczem nastąpi dalsze zamykanie zakładów przemysłowych, a zatem ilość ta się zwiększy. Odmienne stosunki polskie, brak środków przewozowych i nierozbudowa linji kolejowych nie uplastyczniają tak silnie wadliwej polityki taryfowej, ale skutki są niewątpliwie takie same. Jak w tem oświetleniu wyglądają zarządzenia taryfowe ministra kolei Skarbu i Rady kolejowej, w której przy wielkim ogniu publicznym pieką panowie swoją małą pieczeń? Zupełnie podobnie jak do Kasy Pożyczkowej minister woła: drukuj banknoty, tak ministra kolei woła: podnieś taryfę o 100 proc. i znowu o 100 proc., nie biorąc pod uwagę rozmaitości skutków, wywołanych takiem postanowieniem w rozmaitych gałęziach przemysłu, nie patrząc, jak takie podwyższanie taryf wpływa na drożyznę. Należy wziąć pod uwagę, że towar od surowca do wykończenia i nim dostanie się do rąk konsumenta odbywa rozmaite podróże, że nadto każda z rąk dodaje do jego ceny zysk w stosunku do ogólnych kosztów a zatem *konsument płaci koszta transportu kilkakrotnie.*

Nowa taryfa kolejowa polega na tem, że za dalsze odległości płaci się od kilometra znacznie mniej niż za odległości bliższe. Dalej zachodzą ogromne różnice między przesyłką 5.000, 10.000 a 15.000 kilogramową. Tak za 100 klg. zboża na 100 kilometrów odległości płaci się w przesyłkach półwagonowych 1.560 marek, całowagonowych 1.240 mk., półtorawagonowych 930 mk. Przy 10 razy tak wielkiej odległości za pół wagonu 7.960 mk., za cały wagon 6.140 mk., za półtora wagonu 4.330 mk. za 100 klg. zboża. Za 10 sztuk bydła na odległość 500 kilometrów opłaca się 464.000 mk., a za 100 klm. 104.000 marek.

Drzewo, budulec obrobiony, płaci taką samą taryfę jak zboże w przesyłkach półwagonowych, ponadto *wysłane zagranicę dostaje 25 proc. opustu z cen taryfowych.* Węgiel płaci za przewóz 100 kilometrów 930 mk., zaś za 1000 klm. 4.680 mk. za 100 kilogramów. Przetwory naftowe mają taryfę specjalną, przystosowaną do odległości rafinerji od Drohobycza, głównego miejsca produkcji ropy, i do potrzeb eksporterów. Dla produktów naftowych dwie są taryfy: a) na przewóz benzyny, nafty, olejów smarowych, parafiny i gazoliny, b) na przewóz oleju gazowego, motorowego, parafinowego i solarnego. Wyniki tych taryf są następujące: Za cysternę nafty z Drohobycza do Warszawy taryfa wynosi 903.600 mk. przy odległości 525 klm. Z Drohobycza zaś do Dziedzic — 429 klm. — 323.800 mk. za 10.000 kilogramów. Czyli że przewóz 1 klg. do Warszawy kosztuje 903 mk., a przewóz do Dziedzic 43 marki. Za kilometr drogi od przewozu 10.000 kilogramów nafty z Drohobycza do Warszawy opłaca się 1.600 marek. do Dziedzic zaś, czeskiej granicy, 750 marek.

Liczby te dają obraz naszej polityki taryfowej. Ilustrują frazes bardzo powszechny, że kolej za darmo wozić nie może i że koszta przewozu muszą być przez wysyłających towar pokryte. Tymczasem rzecz ma się tak, że klm. przewozu na bliskiej odległości płaci się dwa albo więcej razy tyle jak na odległości dalsze, że kosztem taryf za transporty zwyczajne obniża się taryfy za wysyłki eksportowe. Pytamy, dlaczego szewc czy krawiec warszawski ma płacić 90 przeszło marek za transport 1 klg. nafty, gdy ta sama nafta wysłana zagranice, na taką samą odległość, kosztuje 43 marki? Przy układaniu taryfy obowiązującej od 1 stycznia 1923 r. wydawało się, że nowa taryfa uwolni budżet kolejowy od deficytu. Tymczasem marka spadała dalej, drożyzna poszła w górę i chcąc utrzymać równowagę budżetową, trzebaby podnieść taryfę nim weszła w życie. Już teraz słychać skargi eksporterów nafty, za których, powtarzamy, płaci konsument krajowy, że taryfy nowe podetną wywóz. Zapominają jednak o dwóch rzeczach, że w Wiedniu sprzedaje się produkta naftowe małopolskie taniej niż w Warszawie, a następnie, że ropa w drugiem półroczu 1922, poszła w górę w trójnasób, stosując się do tendencji popieranych przez organy Min. przemysłu i handlu.

Tych kilka danych, zdaje się, wykazało prawdziwą istotę frazesu o pokryciu własnych kosztów kolei. Własne koszta obejmują też amortyzację, to znaczy pokrycie wydatków na utrzymanie taboru i linii w dobrym stanie i odnawianie zużytych ich części, a nadto inwestycje na budowę kolei i powiększenie taboru. W ramach tego artykułu szczegółowo omówić tej sprawy niepodobna, wypada jeno zaznaczyć, że brak koniecznych linji kolejowych i dostatecznego taboru przyczyniają się w znaczny sposób do drożyzny wielu artykułów codziennej potrzeby, przedewszystkiem węgla.

***

Musimy wrócić do „etatyzmu". Innej drogi niema. Państwo i jego wpływ nie może być straszydłem dla demokratycznego obywatela, w szczególności dla obywatela będącego przedmiotem wyzysku przez anarchiczny wolny handel. Jeżeli państwo nie posiada odpowiednich organów, to należy je stworzyć. Jeżeli sparzyło się na paskarzach powołanych do organizacji, to należy powołać społeczników. Nie słyszałem, żeby żądano zniesienia policji po strasznej jej kompromitacji. Nikt nie postawił wniosku zniesienia Ministerjum skarbu. Żąda się jeno reform i zmiany osób. Dlaczegóż gospodarstwo społeczne, a w szczególności walka z drożyzną ma zamrzeć dlatego, że powołano dyrektora syndykatu rolniczego, a następnie dyrektora wielkiej spółki importowej, a zatem wrogów etatyzmu na jego przedstawicieli? Przez rok szalał wolny handel i wtrącił Polskę w otchłań. Dlatego program Rządu, dążącego do poprawy finansów i gospodarstwa, powinien opiewać: „Precz z wolnym handlem"!

Inicjatywa prywatna w zrozumieniu naszego Lewiatana, to w całej pełni brak poczucia państwowego, głupia, nieokiełznana chciwość i nader ciasny widnokrąg. Stała się nasorzytem organizmu państwowego i tu szukała odżywczych soków. Za ciężkie wydaje się tym sferom jarzmo własnej państwowości: trzeba je nauczyć, by znosiły je z pokorą. Agrarjusze nie chcą znosić wpływu państwa na ich produkcję, na sposób zbywania towaru a przedewszystkiem na wysokość renty gruntowej, to jest tego zarobku, który daje ziemia bez pracy. Ale właściciele realności w miastach bardzo dobrze znoszą ochronę lokatorów, niwelującą rentę posiadaczy domów, a gdyby mieli dosyć sił, by zrzucić z siebie rygory tej ustawy, to drożyzna wzrosłaby o kilkadziesiąt procent a z nią i deficyt budżetowy państwa. Mówi się o równem prawie dla wszystkich, a tworzy się przywileje i monopole dla pewnych warstw. Rolnictwo, gdyby nawet skłonne było do największych ofiar, jak teraz — nie chce ponosić najmniejszych, nie może pokryć wielkich wydatków państwa nowoczesnego i dlatego miasta i środowiska fabryczne są ostoją gospodarczego, a zatem politycznego bytu Polski. *Wobec tego walka z drożyzną ma charakter państwotwórczy, gdyż istnienie miast i środowisk przemysłowych jest zagrożone drożyzną.* Od poznania tej prawdy zależy przyszłość państwa i stąd nadzieja, że — zwycięży.

Lokaut w Ostrowcu zlikwidowany.

Proletarjat m. Ostrowca i okolicy przeżył ostatnie dni starego i pierwsze dni Nowego roku w niezwykle ciężkiem położeniu, wywołanem lokautem w Zakładach Ostrowieckich.

Przyczyny lokautu znane są czytelnikom „Robotnika". Wywołany on został — wedle opinji Zarządu Zakładów — wypadkami z dnia 12 grudnia r. ub., polegającemi na tem, iż robotnicy udali się pod biuro w celu rozmówienia się z dyr. p. Kozierowskim w sprawie obiecywanej podwyżki i innych żądań, znanych dyrekcji, przyjętych a niezrealizowanych.

Dzięki temu właśnie, że dyrekcja odwlekała lekkomyślnie wprowadzenie pewnych postulatów, że karmiła robotników obiecankami, — wśród mas robotniczych zapanowało wielkie rozgoryczenie, które wykorzystali na swój sposób warcholi enpeerowo-komunistyczni, pchając masy robotnicze do nierozważnych wystąpień — pomimo delegacji i wbrew stanowisku Związku Metalowców — dając Zarządowi Zakładów pretekst do zamknięcia fabryki.

Winę więc za zlokautowanie 3.400 robotników ponoszą zarówno zarząd Zakładów, jak i niepoczytalne jednostki z obozu enpeerowo-komunistycznego, które drogą wymyślania na Związek i czynienia zarzutów tchórzostwa podnieciły rozgoryczone masy. Panom enpeerowcom i komunistom chodziło o poderwanie Związku Metalowców, wywołanie zamętu i upieczenie przy tym ogniu swojej własnej, partyjnej pieczeni.

Że z powodu nierozważnych i niezorganizowanych wystąpień poniosą szkodę robotnicy, to panów komunistów i enpeerowców, „mocnych w pysku" nic nie obchodzi.

Zachowanie się ich w czasie lokautu było niezwykle charakterystyczne.

Enpeerowcy usuwali się ostentacyjnie w końcu lokautu z delegacji, nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności, a pomimo to po kątach razem z komunistami podrywali ducha stanowczości i wytrwałości wśród robotników oszczerstwami, rzucanemi na Związek Metalowców, że „nic nie robi", na posła tow. Pączka, że „lekceważy sobie niedolę robotników" i t. d. i t. d.

Pomimo tej kreciej roboty robotnicy trzymali się dzielnie, dzięki czemu przy pomocy Związku Metalowców i tow. tow. Tellera, Kowalskiego i posła Pączka — wyszli z narzuconej im walki zwycięsko!

Dzięki interwencji Zarządu Głównego Związku Metalowców i poselskiej odbyła się w dniu 3 b. m. w Radomiu konferencja, w której wzięli udział: ze strony Rządu — Inspektor Pracy i naczelnik Urzędu Górniczego, ze strony Zarządu Zakładów — panowie dyrektorowie: Popowski (senator), Chrzanowski i Kozierowski i z ramienia Związku Metalowców tow. Teller. Na konferencji tej przedstawiciele Zakładów Ostrowieckich stali twardo przy swoich żądaniach i tylko dzięki energji, wytrwałości i szybkiej orjentacji tow. Tellera udało się złamać opór kapitalistów. Wynik wielogodzinnej konferencji następujący: 1) otwarcie Zakładów Ostrowieckich, 2) zniesienie warunku, ogłoszonego przez Dyrekcję zakładów o przyjmowaniu robotników na nowych warunkach (jako nowowstępujących), 3) zniesienie drugiego warunku Dyrekcji — oględzin lekarskich, 4) podwyżka 30 proc., ogłoszona w czasie lokautu „na przynętę" obowiązuje nie od dnia 12 stycznia, lecz od dnia podjęcia pracy, 5) w najbliższej przyszłości nastąpi regulacja płac robotniczych z podwyżką przy zastosowaniu progresji, t. j. niższe kategorje płacy otrzymywać będą podwyżki w większym procencie, wyższe kategorje płacy — w mniejszym, 6) otwarcie drugiej bramy (szwajcarni), udogodnienia przy poborze węgla i t. d., oraz w najbliższej przyszłości ma być rozstrzygnięta sprawa łaźni. Te drobne postulaty punktu 6-go zostały załatwione w dniu 4 b. m. już na miejscu w Ostrowcu przy udziale tow. Kowalskiego i delegacji robotniczej. W tymże dniu na wniosek tejże delegacji i tow. Kowalskiego, oraz przy poparciu Inspektora Pracy i Naczelnika Urzędu Górniczego, Zarząd Zakładów zgodził się prosić Zarząd Główny w Warszawie o udzielenie robotnikom zaliczki.

Wzamian za to robotnicy podpisują deklaracje, że za czas od zamknięcia Zakładów do podjęcia pracy zrzekają się wszelkich pretensji.

Dzielna i ofiarna postawa robotników ostrowieckich, oraz energja i poświęcenie delegatów były silnym atutem w walce.

Łamistrajków było zaledwie kilku, a wśród nich znany warchoł, który umie „rewolucyjnie" mówić, a postępuje jak najgorszy tchórz i ugodowiec!

Pan ten, nazwiskiem Kosiarz, umie warcholić wśród robotników, gdy wszystko jest w porządku. Teraz zaś, gdy robotnicy znaleźli się na bruku bez kawałka chleba p. Kosiarz pracował i zarabiał. Drugie indywiduum tego rodzaju to p. Suleja, przypadkowy delegat, który ośmielił się zarzucić tow. Tellerowi i całej delegacji nieszczerość, wygłaszając płaczliwe, pogrzebowe przemówienie, choć nic nie zrobił dla załatwienia lokautu.

Delegacja nie podzieliła jednak poglądu p. Sulei, przyjęła sprawozdanie tow. Tellera, Kowalskiego i posła Pączka do wiadomości a wyraziwszy dwukrotnie serdeczne podziękowanie wymienionym towarzyszom, udała się następnie pod przewodnictwem tow. Kowalskiego do Biura Zakładów z zawiadomieniem o przyjęciu warunków i podjęciu pracy. Również ogół robotników, na wiecu w dniu 4 b. m., po przemówieniach tow. tow. Tellera, Kowalskiego, posła Pączka i Laskowskiego gromkiemi okrzykami na cześć tych towarzyszy podziękował serdecznie za doprowadzenie do zwycięstwa robotników, zatwierdzając przedstawione warunki.

Tak więc lokaut, wywołany stanowiskiem Zarządu Zakładów i podszeptami warchołów enpeerowsko-komunistycznych został — dzięki ofiarnej postawie robotników i energji delegatów — doprowadzony do zwycięstwa klasy robotniczej.

Groźba powszechnego strajku w Białymstoku.

Na wniesione ostatnio przez Zw. Zaw. Rob. Włóknistych do Związku Fabrykantów żądania o podwyżkę po dwutygodniowem oczekiwaniu zdobyli się fabrykanci na odpowiedź, w której zupełnie niedwuznacznie uwydatniają się „ostrza" coraz bardziej ujawniających się skoków kapitału na dotychczasowe prawa robotnicze. O podwyżce mówić nie chcą, stawiają natomiast następujące warunki:

1) Robotnicy mają pełnić swoje obowiązki bez specjalnego wynagrodzenia za specjalne prace. 2) Fabrykantom przysługuje prawo uwolnić robotników narzuconych im przez Zw. Zawodowe. 3) Fabrykanci mają prawo redukować personel i zostawiać tylko tych, których uważają za niezbędnych. 4) Fabrykanci mają prawo wymówić pracę zbytecznym robotnikom przy poszczególnych maszynach. 5) Przyjmować robotników będą w porozumieniu ze Zw. Zaw. z przedstawionych przez Związki list kandydatów. 6) Kiepskie osnowy mają kwalifikować komisje mieszane, składające się z dwóch przedstawicieli fabrykantów, dwóch robotników i jednego superarbitra. Robotnicy nie mają prawa żądać odszkodowania za kiepską robotę, fabrykant zaś może zapłacić po rozstrzygnięciu przez wyżej wspomnianą komisję. 7) Robotnicy zatrudnieni przy apreturze w razie strajku przerywają pracę swą o 3 dni później, niż w innych działach. 8) Odrębne strajki poszczególnych fachów są niedopuszczalne.

Z powyższych warunków wynika jasno, że fabrykanci chcą usunąć wszystkich niewygodnych sobie, a pracujących dla dobra ogółu roboczego pracowników. Chcą wprowadzić napowrót system protekcyjny, system płaszczenia się, system poniewierania godnością ludzką robotnika, z którego trudu i znoju ciągną olbrzymie zyski. Rada Kl. Zw. Zaw. rozumie to, jako atak wymierzony przeciwko całej klasie robotniczej i stosownie do tego zareaguje. Zw. Rob. Wł. „Praca" zwrócił się do Rady Kl. Zw. Zaw. o pomoc przeciwko reakcyjnym planom fabrykantów. (Mimo dotychczasowego antyklasowego stanowiska prowodyrów „Pracy", ogół robotniczy Białegostoku, zorganizowany w klasowych Zw. Zaw. jest zdecydowany, o ile przez prowokacyjne żądania fabrykantów robotnicy włókniści będą zmuszeni chwycić się strajku, udzielić im jaknajdalej idącej pomocy do strajku powszechnego włącznie.

FIRMA LONDYŃSKA KTÓRA JESZCZE NIE WIE O ISTNIENIU POLSKI.

Firma londyńska: The Endolithic Manf. Co. L-td., 60 Aldersgate str. wysłała 29 grudnia 1922 r. przesyłkę pocztową, zaadresowaną tak: Messrs. The Gramophone Co. Ltd., Nowy Świat 30, Warsaw, *Russia.*

Kronika parlamentarna.

PRZED ZWOŁANIEM SEJMU.

Wobec odroczenia terminu zwołania pierwszego poświątecznego posiedzenia Sejmu do dnia 16 b. m. Zjazd posłów jest jeszcze b. mały, tak dalece, że posiedzenia komisji prawniczej i konstytucyjnej, wyznaczone na wczoraj, nie mogły się odbyć. Odroczenie terminu nastąpiło po porozumieniu się marsz. Rataja z prez. ministrów Sikorskim, który prosił o zwłokę dla przygotowania exposé rządowego.

KOMISJA SKARBOWO - BUDŻETOWA.

Ze zwołanych na wczoraj posiedzeń komisji odbyło się jedynie posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej.

Na porządku dziennym stanęła dyskusja nad ogólnem położeniem skarbowem państwa. Dyskusji jednak nie można było przeprowadzić, wobec tego, że tymczasowy kierownik min. skarbu p. Małkowski oświadczył, iż nie może zdać sprawy z całokształtu zagadnienia.

Następnie dokonano przydziału referatów: sprawy celne otrzymał tow. Diamand, prowizorjum budżetowe pos. Osiecki („Piast"), uposażenie urzędników p. Manaczyński (Zw. Lud.-Nar.).

Pozatem przydzielono tow. Moraczewskiemu dla zreferowania szereg petycji i skarg emerytów.

P. PITZELE-ORLIŃSKI W ROLI KAZNODZIEI KATOLICKIEGO.

„Głos Polski", tygodnik „chjeński", wychodzący w Tarnopolu, pisze:

„Wilja w szpitalu wojskowym. Jak corocznie, tak i teraz panie nasze urządziły wilje dla chorych żołnierzy. Prezes Organizacji Nar. Kobiet, p. dyrektorowa Voglowa, złożyła żołnierzom życzenia świąteczne. Przemawiał jeszcze oprócz ks. majora Pączka senator dr. Caliński, akcentując osobliwe znaczenie dnia Narodzenia się Chrystusa Pana dla żołnierza polskiego, rycerza Rzeczypospolitej naszej, tego przedmurza Chrześcijaństwa tak w czasach dawnych, jak i w dobie dzisiejszej".

Kronika polityczna

ZNIESIENIE STANU WYJĄTKOWEGO W WARSZAWIE.

W Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 9 stycznia 1923 r. ukazało się rozporządzenie Rady ministrów z dnia 4 stycznia 1923 r. w przedmiocie uchylenia stanu wyjątkowego, zarządzonego na obszarze m. st. Warszawy.

Na mocy art. 124 Konstytucji Rzeczypospolitej zarządza się co następuje:

Paragraf 1. Stan wyjątkowy na obszarze m. st. Warszawy, zarządzony w dniu 16 grudnia 1922 r., znosi sie.

Paragraf 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Z tą chwilą traci moc obowiązującą rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 16 grudnia 1922 r. w przedmiocie zarządzonego stanu wyjątkowego na obszarze m. st. Warszawy (D. U. R. P. Nr. 110 poz. 1010), oraz wszelkie rozporządzenia, wydane na jego zasadzie.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) *Wojciechowski.*

Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wewn.
(—) *Sikorski.*

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAJŚĆ Z DN. 11 GRUDNIA.

Wobec tego, że śledztwo w sprawie zajść z dnia 11 grudnia r. ub. na placu Trzech Krzyży ze względu na obszerny materjał wymaga poświęcenia pracy sędziego wyłącznie tej jednej sprawie, Sąd apelacyjny na wniosek prokuratora delegował do prowadzenia sprawy sędziego sądu okręgowego Stefana Żyżniewskiego.

ZAWIESZENIE DZIAŁALNOŚCI „ROZWOJU".

Komisarz Rządu na m. st. Warszawę wystosował dn. 7 stycznia 1923 r. następujące pismo do zarządu stowarzyszenia „Rozwój":

Na mocy art. 35 Ustawy o stowarzyszeniach, uznając, że działalność stowarzyszenia „Rozwój" zagraża bezpieczeństwu publicznemu, co znalazło wyraz w manifestacjach przeciwpaństwowych dn. 11 grudnia 1922 r., zawieszam działalność stowarzyszenia „Rozwój" od dnia 9 b. m., wnosząc jednocześnie do Ministerjum spr. wewnętrznych o zamknięcie tego towarzystwa. Zawieszenie to nie dotyczy instytucji handlowo - przemysłowych i współdzielczych, działających przy towarzystwie „Rozwój". O ileby zawieszenie stowarzyszenia mogło ujemnie wpłynąć na ciągłość działalności wyżej wzmiankowanych instytucji handlowych, przemysłowych i współdzielczych, skłonny byłbym zezwolić na działalność zarządu w zakresie, mającym bezpośrednią styczność z ciągłością działalności wyżej powoałnych instytucji, pod warunkiem przydzielenia do zarządu stowarzyszenia komisarza rządowego.

(—) *Anusz.*

CHJENA A RZĄD.

Podczas pobytu w Zakopanem prez. Sikorski, jak wiadomo, odbył szereg narad politycznych. M. in. gen. Sikorski konferował również z p. Marjanem Seydą.

Wczorajsza „Gazeta Warszawska" o naradzie tej pisze:

„Stwierdzamy, że prezes Rady ministrów, gen. Sikorski zwrócił się w Zakopanem do posła Marjana Seydy z zapytaniem, jakby się stronnictwa obozu prawicowo-narodowego zapatrywały na objęcie teki ministra skarbu przez bliskiego im poglądami politycznemi p. Zygmunta Chrzanowskiego. Poseł M. Seyda odpowiedział, narazie osobiście, że stronnictwa wspomniane są zasadniczo przeciwne utrwalaniu gabinetu prowizorycznego i że odpowiedź oficjalną w tej sprawie da gen. Sikorskiemu po powrocie do Warszawy i po porozumieniu się z czynnikami kierowniczemi stronnictw Chrześc. Zw. Jedności Narodowej. Odpowiedź tą — jak nas informują — wypadła w tym sensie, że stronnictwa wspomniane nie mogą wpływać na p. Chrzanowskiego, żeby przyjął tekę ministra skarbu, ponieważ, że względów zasadniczych nie mogą, choćby pośrednio, wziąć współodpowiedzialności politycznej za dalsze trwanie prowizorycznego rządu pozaparlamentarnego".

NARADA BYŁYCH MINISTRÓW SKARBU.

Dziś o 11 przed poł. rozpoczyna się w Belwederze, pod przewodnictwem prezydenta Rzplitej Wojciechowskiego, narada wszystkich dotychczasowych ministrów skarbu. W naradzie wezmą udział b. ministrowie: Byrka (gabinet Moraczewskiego), Englich i Karpiński (gabinet Paderewskiego), Wł. Grabski (gabinet Skulskiego i Witosa), Steczkowski (zreorganizowany gabinet Witosa), Michalski (gabinet Ponikowskiego), oraz Jastrzębski (gabinet Śliwińskiego i Nowaka). P. Leon Biliński, z powodu złego stanu zdrowia, prawdopodobnie nie weźmie udziału w naradzie.

Po zagajeniu narady przez Prezydenta, obrady przeniesione będą do prezydjum Rady Ministrów. Potrwają zapewne 2 dni.

Narada ta byłych ministrów, z których każdy następny zostawiał skarb w stanie gorszym, aniżeli go przyjmował, doprowadzić ma, zgodnie z intencją prez. Sikorskiego, który ją zwołał, do wyjaśnienia wszechstronnego sytuacji i stwierdzenia stanu rzeczywistego naszego skarbu. Po ukończeniu narady gen. Sikorski powołać ma ministra Skarbu.

OGŁADZANIE KRAJU.

Wywóz cukru Rozpoczął się masowy wywóz cukru z różnych cukrowni, a przeważnie z Kongresówki, do Gdańska z adresem do nowego portu; w wywozie tym uczestniczy 12 cukrowni. Wywóz odbywa się za pośrednictwem Związku cukrowników i, podobno, z pozwoleniem odnośnych władz. Część cukru idzie na zwykły eksport, część zaś, jako rekompensata za nawozy sztuczne dla plantatorów. Czy istnieje jakaś kontrola nad wywozem i dowozem ilości nawozów, nic nie wiadomo. Dowiadujemy się, że Polski Bank Przemysłowy, finansujący niektóre cukrownie, czyni starania o zezwolenie na wywóz cukru do Austrji.

Wywóz ziemiopłodów. Spółka akcyjna handlu ziemiopłodami otrzymała pozwolenie na wywóz do 1 lutego 66 wagonów ziemiopłodów do Rumunji.

Wywóz świń. Magistrat m. Warszawy otrzymał pozwolenie na dalszy wywóz za granicę 255 sztuk świń przez Oświecim. Jak wiadomo, Magistrat wywozi świnie do Danji w zamian za krowy rasowe dla majątków miejskich (Agril). Duńczycy żądają za krowę 5 świń.

***

Z polecenia Komisarza Rządu dokonano rewizji w Centrali Związków Zawodowych (Chłodna Nr. 10), znajdujących się pod wpływem komunistów. Na zasadzie znalezionych materjałów, aresztowano szereg osób, opieczętowano lokal, zawieszono działalność Związku na mocy stanu wyjątkowego i skierowano sprawę do prokuratora z wnioskiem rozwiązania Związku za jego antypaństwową działalność (A. W.).

DEPESZE GRATULACYJNE.

Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał telegramy gratulacyjne od króla angielskiego Jerzego V i króla włoskiego Wiktora Emanuela.

OGRANICZENIE WYWOZU METALÓW.

Wydany został zakaz wywozu z Polski miedzi, mosiądzu, niklu, kadmu, argentynu, brytanji, ołowiu w wiórach opiłkach i złomach.

TELEGRAMY.

Po zerwaniu konferencji paryskiej.

PRZED ZASTOSOWANIEM SANKCJI.

Paryż, 8 stycznia. (PAT). — Według doniesienia „Tempsa". Poincaré odbył wczoraj z ministrem robót publicznych naradę, której przedmiotem były kwestje techniczne związane z wykonaniem sankcji, które mają być zastosowane wobec Niemiec.

WYJAZD INŻYNIERÓW FRANCUSKICH

Paryż, 8 stycznia. (PAT.) Według informacji dzienników, 40 inżynierów francuskich odjechało wczoraj wieczorem do Duesseldorfu, skąd ewentualnie będą skierowani do różnych kopalń w okręgu Ruhry.

PRZED OKUPACJĄ ZAGŁĘBIA RUHRY

Berlin, 8 stycznia. (A. W.) Z Paryża donoszą, że francuski sztab generalny dał do zrozumienia, że przygotowania celem zajęcia zagłębia Ruhry są ukończone. Znaczna liczba samochodów została wysłana do Düsseldorfu, skąd ma przywieźć wojska francuskie do Essen i Bochum, najważniejszych środowisk przemysłu westfalskiego.

W Berlinie krążą pogłoski, jakoby dowództwo francuskie miało okupować również Frankfurt nad Menem, który, jak wiadomo, jest ważnym węzłem kolejowym. W ten sposób Francja odcięłaby Niemcy północne od południowych. Wojska włoskie udziału w akcji tej nie wezmą. Delegat belgijski przyrzekł poparcie swego rządu w dziedzinie technicznej przez odkomenderowanie wszystkich sił inżynierskich do przejęcia fabryk i kopalń niemieckich.

POSIEDZENIE KOMISJI ODSZKODOWAŃ.

Paryż, 8 stycznia. (PAT). Havas. — Przewodniczący komisji ciężarów wojennych Fischer przybył w towarzystwie generalnego sekretarza, tłomaczy i kilku rzeczoznawców o godz. 3-ej do hotelu „Astorja", aby przedłożyć komisji odszkodowań oświadczenie rządu niemieckiego, dotyczące uchybień Niemiec w sprawie dostaw węglowych w roku 1922. Posiedzenie komisji odszkodowań zostało otwarte pod przewodnictwem Barthou zaraz po przybyciu niemieckich delegatów z komisji ciężarów wojennych.

STANOWISKO RZĄDU ANGIELSKIEGO.

Londyn, 7 stycznia. (PAT). — Reuter donosi, że rząd angielski złoży oświadczenie o swojej polityce dopiero wówczas, gdy wyjaśni się stanowisko Francji.

ZEBRANIE RZĄDU RZESZY.

Berlin, 8 stycznia. (PAT). — Jak donoszą pisma, dziś zbiera się gabinet w celu zajęcia stanowiska w sprawie sytuacji zagranicznej.

Wieści z Lozanny.

KU POROZUMIENIU FRANCUSKO-ANGIELSKIEMU.

Leafield, 8 stycznia. (PAT). P. R. — Koła angielskie przypuszczają, że Barrère, powracający we wtorek do Lozanny, przywiezie z sobą zmienione instrukcje tak, że różnice zdań między delegatami angielskiemi a francuskimi dadzą się szczęśliwie zlokalizować. Potwierdzają to depesze, nadchodzące z Lozanny. To też delegaci tureccy pracują w przypuszczeniu, że nastąpiło już odprężenie stosunków angielsko-francuskich odnośnie do kwestji Bliskiego Wschodu.

NOTA CZICZERINA.

Lozanna, 8 stycznia. (PAT). — Cziczerin wystosował do konferencji notę werbalną, w której protestuje przeciwko wykluczeniu delegacji sowieckiej z prac nad redakcją konwencji dotyczącej cieśnin i domaga się ponownie dopuszczenia wszystkich państw reprezentowanych w komisji dla spraw cieśnin do udziału we wspomnianych wyżej pracach.

WYSTĄPIENIE DELEGACJI BUŁGARSKIEJ.

Lozanna, 8 stycznia. (PAT). Szwajc. Ag. Tel. Delegacja bułgarska zwróciła się na piśmie do przedstawicieli rządu angielskiego, francuskiego i włoskiego z prośbą o interwencję u delegacji greckiej w celu zlikwidowania wykroczeń wojsk greckich przeciwko ludności Tracji zachodniej.

Na Bliskim Wschodzie.

POWSTANIE W MOSSULU.

Paryż, 8 stycznia. (PAT.) Jak donoszą do tutejszych dzienników z Konstantynopola ze źródeł angielskich, prasa turecka podaje wiadomość o powstaniu Kurdów i Turków w okręgu Mossulu, przeciwko Anglikom, przyczem powstanie rozszerza się również na sąsiednie okręgi. „Chicago Tribune" donosi, że Arabowie wypędzili angielskie oddziały wojskowe i zajęli wilajet mossulski. Wojska angielskie ewakuowały Bagdad i ufortyfikowały się w Hindiye.

WOJSKA GRECKIE WKROCZYŁY DO STREFY NEUTRALNEJ.

Londyn, 8 stycznia. (PAT.) Jak donoszą z Konstantynopola do „Daily Express", 11 dywizja grecka obsadziła Karagacz w strefie neutralnej nad Marycą. Komendant Karagaczu, pułk. francuski, zaprotestował z tego powodu u geneała greckiego, komenderującego dywizją, który jednakże tylko zaprotokułował protest, odmawiając równocześnie wycofania wojsk.

WYSTĄPIENIE POSŁÓW KOALICYJNYCH W ATENACH.

Paryż, 8 stycznia. (PAT.) Jak donoszą z Aten, ministrowie pełnomocni Francji, Anglji i Włoch w Atenach zwrócili się poufnie do rządu greckiego z wezwaniem, aby nie wznawiano akcji wojennej przeciwko Turcji. Rząd grecki w odpowiedzi złożył oświadczenie o swoich pokojowych zamiarach, wskazując, że dokonywana obecnie w Tracji Zachodniej reorganizacja armji została spowodowana wyłącznie względami na bezpieczeństwo w kraju.

W Niemczech.

Berlin, 8 stycznia. (PAT). — Komunikują, iż policja polityczna uważa utworzoną niedawno wszechniemiecką partję robotniczą jako dalsze istnienie rozwiązanego w dniu 15 listopada ub. r. nacjonalistyczno-socjalistycznego związku robotniczego. Ze względu na to rząd wdrożył przeciwko wszystkim członkom wszechniemieckiej partji robotniczej postępowanie karne na podstawie ustawy o ochronie republiki. Rząd zapowiada, iż będzie tłumił wszelki ruch tej partji środkami najostrzejszemi.

Długi angielskie w Ameryce.

Leafield, 8 stycznia. (PAT). P. R. — Minister skarbu Baldwin i dyrektor Banku Angielskiego Kerman, rozpoczęli dziś pertraktacje z amerykańskim sekretarzem stanu Hughesem w sprawie długu angielskiego. Baldwin zaręczał, że Anglja ma szczery zamiar w pełni spłacić dług swój i przedstawił zasady spłaty długu.

Nieustający Trybunał Sprawiedliwości.

Leafield, 8 stycznia. (PAT). P. R. — Nieustający Trybunał sprawiedliwości w Hadze rozpoczyna dziś pierwsze posiedzenie. Przedmiotem obrad będzie sprawa przedłożona Trybunałowi przez Anglję i Francję, mianowicie sprawa konskrypcji wojskowej obywateli angielskich w Tunisie przez władze francuskie. Wielka Brytanja jest zdania, że powołanie do wojska francuskiego Anglików w Tunisie nie da się usprawiedliwić, ponieważ Tunis znajduje się jedynie pod protektoratem Francji, nie jest zaś składową częścią jej terytorjum.

Komplet sądzący będzie się składał z 7 sędziów i 2 deputowanych sędziów. Prezesem sądu będzie holenderczyk Loder.

SPROSTOWANIE URZĘDOWE.

Na zasadzie art. 21 tymczasowych przepisów prasowych, proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze „Robotnika" poniższego sprostowania art. p. t. „Władze bezpieczeństwa" z dn. 19 grudnia 1922 r., Nr. 347.

Wbrew twierdzeniom „Robotnika", zawartym w cytowanym artykule, p. Charlemagne, zastępca komendanta P. P. m. st. Warszawy, otrzymał w Belwederze informacje li tylko co do wyjazdu p. Prezydenta Rzeczypospolitej do pałacu biskupiego przy ul. Miodowej. O wstąpieniu zaś na otwarcie dorocznej wystawy w Zachęcie, absolutnie mowy nie było. Posiadając takie dane, p. Charlemagne zastosował wszelkie rozporządzalne środki bezpieczeństwa, na przestrzeni od Belwederu do ul. Miodowej, via Aleje Ujazdowskie, Nowy-Świat, Krakowskie - Przedmieście, objąwszy osobiście kierownictwo. Środków tych nie miał możności zastosować w Zachęcie, nie wiedząc, że p. Prezydent Zachętę odwiedzi.

Komendant główny policji
J. Hoszowski.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

Konferencja międzydzielnicowa. W środę, o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6 konferencja międzydzielnicowa, na którą zaprasza się członków komitetów dzielnicowych, mężów zaufania z fabryk i przedstawicieli Związków zawodowych.

Sprostowanie. Pogrzeb tow. Antoniego Gąsiorowskiego odbędzie się w środę d. 10 b. m. o godz. 1 m. 30 pp. z kościoła św. Aleksandra na cmentarz Bródnowski, nie we wtorek, jak było podane w numerze wczorajszym.

Znowu konfiskata „Dziennika Ludowego". Czytamy w „Dzienniku Ludowym": „Dziennik Ludowy z d. 5 b. m. został znowu skonfiskowany. Skreślony został przez prokuratora z artykułu wstępnego p. t. „Narodowa żałoba", ustęp, zaczerpnięty ze „Słowa Polskiego", który, o ile to dotąd mogliśmy stwierdzić, w tem piśmie nie był skonfiskowany.

OCZEKIWANI
OD 2-CH LAT,
jako niepospolita
Atrakcja Napowietrzna
TRZEJ BRACIA
NIAGARA
przybyli i wystąpią od dziś
W CYRKU WARSZAWSKIM
PONADTO:
Delone-Effendi
z dniem każdym wzrastające zainteresowanie
„Tajemnicą zagwożdżonej skrzyni"
oraz
10 Atrakcji w Wysokim Stylu 10
Wielkiego, Nowego Programu Styczniowego.

Różnych fabryk. W różnych gatunkach

SUKNA na męskie palta, garnitury i spodnie **MATERJAŁY BŁAWATNE** na palta, kostjumy i suknie **Płótna** na bieliznę damską i męską, pościel, ręczniki i t. d.

poleca sklep działu włóknistego Wydziału Zaopatrywania Miasta
Żelazna Nr. 54—56.
HURT. Ceny niskie. DETAL.

Ubiory Męskie
z materjałów krajowych i zagranicznych, przednich gatunków
POLECA W NAJWIĘKSZYM WYBORZE
Wytwórnia D|H
S. Anuszewicz
DŁUGA 50 (Pasaż Simonsa) Sklep 50
S-to Krzyska 11.
Przyjmuje się obstalunki.
Specjalny dział wojskowy.
CENY KONKURENCYJNE.

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA
WARSZAWA, ul. WSPÓLNA 17.
Telefon 229-70.
KONTO CZEKOWE P. K. O. № 1228.
Filja: Łódź, ul. Piotrkowska 83.
Posiada na składzie książki, poświęcone wszystkim gałęziom wiedzy, ze specjalnem uwzględnieniem dzieł społeczno-politycznych, ekonomicznych, prawniczych i literatury.
Księgarnia zaopatrzona jest w książki szkolne, oraz w wielki wybór książek dla dzieci i młodzieży.
Zakłada biblioteki dla organizacji robotniczych, instytucji oświatowych, samorządowych miejskich i gmin wiejskich.
Sprowadza na zamówienia wszystkie wydawnictwa zagraniczne w językach obcych.
Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą, po uprzedniem nadesłaniu gotówki, lub za zaliczeniem pocztowem.

Działalnością prokuratora prasowego we Lwowie zajmą się nasi posłowie na najbliższem posiedzeniu sejmu".

Odczyt. W czwartek, d. 11 b. m. o godz. 7 w. w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej P. P. S., Chłodna 41, tow. poseł Z. Zaremba wygłosi odczyt n. t. *Polska Partja Socjalistyczna w walce o reformy społeczne".* Wstęp dla członków partji za legitymacjami dla sympatyków za bezpłatnemi biletami, które można otrzymać w sekretarjacie Dzielnicy.

Koło szewców i kamaszników P. P. S. We wtorek dn. 9 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy Śródmiejskiej, Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się zebranie Koła.

Koło krawców P. P. S. We wtorek dn. 9 b. m., o ogdz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy Śródmiejskiej, Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się zebranie Koła.

Koło młodzieży „Praca". We wtorek dn. 9 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy powązkowskiej, Okopowa 30 m. 16 odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Powiśle. We wtorek, d. 9 b. m. o g. 7 w lokalu przy ul. Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Egzekutywa O. K. R. W środę, d. 10 b. m. o g. 5 pp. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie egzekutywy O. K. R.

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. W środę d. 10 b. m. o godz. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

Dzielnica Powązkowska. W środę, dn. 10 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy.

Związek Rob. Przem. Spoż. a wybory do Kasy Chorych. Walne zebranie Związku Rob. Przem. Spożywczego I oddz. piekarzy w Warszawie w d. 7 b. m. po wysłuchaniu referatu tow. Klimaszewskiego jednogłośnie postanowiło głosować przy wyborach do Kasy Chorych na listę Nr. 2, wystawioną przez P. P. S., na której są przedstawiciele Zw. Zaw. Wobec tego, Zarząd I oddziału piekarzy Zw. Rob. Przem. Spożywczego wzywa wszystkich członków Zw., aby podporządkowali się tej uchwale.

Obchód 3 rocznicy założenia koła Z. Z. K. Chojnice. Dnia 10 lutego w Chojnicach odbędzie się obchód 3 rocznicy założenia koła Z. Z. K. i poświęcenie sztandaru koła Z. Z. K. Chojnice.

Ażeby uroczystość ta wypadła wspaniale w tym ciężkim momencie zmagania się reakcji z klasą pracującą, Zarząd Okręgowy Z. Z. K. Toruń zwraca się do wszystkich Zarządów Kół Z. Z. K., Zarządów Okręgowych i organizacji Zawodowo Klasowych o przysłanie delegacji na powyższą uroczystość.

Strajk tkaczy ręcznych w Aleksandrowie. W Aleksandrowie w dniu 3 b. m. wybuchł strajk tkaczy ręcznych z powodu nieuwzględnienia przez przemysłowców żądań podwyżki płac o 100 proc. Na odbytej w tej sprawie konferencji przemysłowcy proponowali 40 proc. podwyżki, na co jednak delegaci robotników nie zgodzili się i konferencja została zerwana.

Wobec tego strajk trwa w całej pełni i ogarnął wszystkie fabryki.

Ruch kult.-oświatowy.

Kursa gimnazjalne. W lokalu szkoły filologicznej p. Kołodziejczyka przy ul. Miodowej Nr. 14, Stowarzyszenie pracowników poczt i telegrafów prowadzi wieczorowe kursa maturalne. Kursa istnieją już rok 5-ty, a przez dobór nauczycielstwa i nadzwyczaj poważne traktowanie uczelni nie dla zysku, jeno w celu udostępnienia szerokim rzeszom pracowniczym dalszego kształcenia się — Kursa zdołały osiągnąć b. dobre wyniki: dowodem tego jest fakt, że 75 proc. arbiturjentów zdało z pomyślnym wynikiem egzaminy państwowe.

Kursa są prowadzone obecnie od klasy 4-ej systemem semestralnym. Kurs nauk w klasie 4, 6 i 8-ej trwa cały rok szkolny, a w 5 i 7-ej — pół roku (5 miesięcy). Opłata za nauczanie dzięki pomocy finasowej Stow. Prac. P. i T. jest stosunkowo niska, specjalnemi ulgami cieszą się urzędnicy państwowi oraz b. wojskowi. W końcu stycznia rozpoczyna się nowy semestr; na wolne miejsca są przyjmowane od dn. 8 stycznia zapisy nowowstępujących kandydatów. Wszelkich informacji udziela kancelarja kursów w godzinach 6 i pół — 9 wiecz.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjednocz. 19100—19410—19275.
Franki francuskie 1325—1330.
Belgja 1222.50—1230.
Berlin 2.08—2.02.
Londyn 89500—89150—90200—89300.
Praga 575—560.
Szwajcarja 3655—3680.
Włochy 980.

Kupujcie 8% Pożyczkę Złotą.

Kronika.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +2.°0, najniższa —1.°3; w Zakopanem najniższa —1.°0.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pochmurno, mglisto i opady, nieco cieplej, wiatry południowo-zachodnie.

Zabójstwo. W związku z zastrzeleniem Zdzisława Bilażewskiego przez por. Prużanowskiego, dowództwo okręgu korpusowego podaje następujący komunikat:

W dniu 6 b. m. o godz. 23 m. 4 w restauracji „Clarton" w Poznaniu, zastrzelił porucznik 15 pułku ułanów Prużanowski, p. Zdzisława Bilażewskiego za zniewagę czynną. Zajście to wywołane było wyzywającem zachowaniem się zabitego wobec kilku oficerów 15 pułku ułanów. Pan Bilażewski, przechodząc obok stolika oficerów, rzucił im obelgę. Upomniany przez por. Prużanowskiego, aby zaniechał prowokacji, dalej rzucał oszczerstwa na cały 15 pułk ułanów, a w szczególności na jednego z obecnych oficerów. Oficerowie zażądali przez gospodarza interwencji policji i przystąpili do uregulowania rachunku. W tym samym czasie p. Bilażewski ponownie rzucił obelgę, wskazując porucznika Prużanowskiego i uderzył go w twarz, powtarzając następnie uderzenie kilka razy, podczas gdy por Prużanowskiego obezwładniali i wstrzymywali jego koledzy. Po chwili, por. Prużanowski, zwolniwszy się z rąk kolegów, wydobył rewolwer i zabił p. Bilażewskiego 4 strzałami rewolwerowemi. (PAT).

Nowy dziennik. W Łodzi z dn. 6 b. m. zaczęło wychodzić pismo codzienne p. t. „Republika". Wydawcą pisma jest p. Maurycy J. Poznański, redaktorem naczelnym p. Marjan Nusbaum - Olszewski. Kierunek pisma jest liberalno-mieszczański.

Z Gdańska. Od dnia 10 b. m. w ruchu z Polską, z wyjątkiem polskiego Śląska, podwyższono opłaty telegraficzne do 35 mk. za słowo. Telegramy prasowe o połowę taniej. Opłaty telefoniczne przy oddaleniu 25 kilometrów, ustalono za 3 minuty na 160 mk. przy 50 klm. na 320, 100 klm. 480 przy każdych następnych 100 klm. 240 mk.

Paczki żywnościowe dla głodnych w Rosji. Polski Czerwony Krzyż zawiadamia, iż w dalszym ciągu sprzedaje blankiety na paczki żywnościowe do Rosji Komitetu Nansenowskiego, ceny 2½ dolara. Otrzymywane listy z Rosji dowodzą, że takowe dochodzą do rąk osób, którym zostały przesłane. Blankiety można nabywać w kasie Zarządu Głównego Pol. Czerw. Krzyża, ul. Zielna 17, pokój 44, III piętro.

2-miesięczny Kurs Bibljotekarski, subwencjowany przez Minist. W. R. i O. P. organizuje Sekcja Bibljotek Powszechnych Związku Bibljotekarzy Polskich w terminie od 15 stycznia do 15 marca 1923 roku. Dla przyjęcia wymagane wykształcenie w zakresie 6-ciu klas szk. śr. Wykłady teoretyczne i seminarja odbywać się będą od godz. 7—9 wiecz. Praktyka, którą zapewnia kierownictwo kursów w bibljotekach warszawskich, obowiązuje przez cały czas trwania kursu po 3 godz. dziennie. Wpis za całkowity kurs wynosi mk. 8000, płatnych z góry w całości lub w 2-ch ratach po mk. 4000. Opłata za uczęszczanie na wykłady poszczególne wynosi 150 mk. za godzinę. Podania, z dołączeniem świadectw szkolnych oraz krótkiem curriculum vitae, własnoręcznie napisanem, należy składać w biurze Związku przy ul. Koszykowej 26.

Szkoła radjotelegraficzna YMCA. Zarząd YMCA Okólnik 9, zawiadamia o otwarciu IV-go siedmiomiesięcznego wieczorowego kursu szkoły radjotelegraficznej YMCA. Cenzus: 4 klasy szkoły średniej, ewentualnie 6 klas szkoły powszechnej. W razie zgłoszenia się odpowiedniej ilości kandydatów, posiadających świadectwa dojrzałości — zostanie utworzony skrócony, specjalny kurs 5-miesięczny, konstrukcyjno-praktyczny.

Informacje i zapisy w YMCA, Okólnik 9, od g. 19 rano do 10 wiecz., w niedziele i święta od godz. 3 pp.

Nagrody Kasy im. J. Mianowskiego. Komitet Kasy im. Mianowskiego przyznał następujące nagrody: a) z zapisu Z. Pileckiego — Arturowi Śliwińskiemu za pracę o Maurycym Mochnackim (wyd. w r. 1921), w związku z dotychczasową działalnością autora na polu piśmiennictwa polskiego; b) z funduszu „dla młodszych pracowników naukowych" (z sum Ministerjum W. R. i O. P., przeznaczonych na ten cel): 1) Stanisławowi Kukrzyńskiemu, adjunktowi zakładu Botanicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i 2) Stanisławowi Pigoniowi, prof. Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, za dotychczasową działalność naukową obu.

ZEBRANIA I ODCZYTY:

Ze Zw. Pols. Nauczyc. Szk. Powsz. Jutro o g. 7½ wiecz. w lokalu Związku Pol. Naucz. Szkół Powsz., Marszałkowska 123, odbędzie się posiedzenie Sekcji pedagogicznej z referatem d-ra Janusza Korczaka na temat: „Praca wychowawcza w internatach". Po referacie dyskusja.

Zjazd Zw. Oficerów Rez. Rz. Pol. Zarząd Centralny Zw. Of. Rez. Rzplitej Polskiej zawiadamia, że w dniu 14 b. m. odbędzie się zjazd prezesów i sekret. Okręgowych Zw. Of. Rez. w sali urzędników państwowych, Nowy Świat 69, o godz. 11 r. Zarząd Centralny odnosi się do prezesów i sekretarzy, aby byli zaopatrzeni w pełnomocnictwa. Bliższych informacji udziela Sekretarjat, Szpitalna 1, tel. 30 51.

Z Pol. Tow. Teozoficznego. Dnia 14 stycznia o godz 5 pp. w sali Tow. Miłośników Przyrody, Bracka 18, odbędzie się odczyt w języku polskim z cyklu „Człowiek za życia i po śmierci", urządzony przez Pol. Tow. Teozoficzne.

Zebranie Koła b. wychowańców szk. im. M. Reja. Walne zebranie Koła b. wychowańców szk. im. M. Reja odbędzie się w piątek dn. 12 b. m. w gmachu szkoły przy ul. Małachowskiego o g. 8-ej w I-ym, a o 8.½ w II-im terminie.

Odczyty o Starej Warszawie. Historja Warszawy i ocena jej zabytków artystycznych nagromadzonych w kościołach, w Zamku królewskim, w Wilanowie i w Łazienkach, będą treścią bogato ilustrowanych przezroczami odczytów, które prof. W. Trojanowski wygłosi w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krak. Przedm. 66, dn. 12, 19 i 26 stycz. o godz. 8 wiecz.

„O twórczości Rabindranatha - Tagore". Jutro odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym, hotel Polonja, urządzony staraniem Sekcji Literackiej P. K. A. odczyt znanej poetki Zofji Wojnarowskiej „O twórczości Rabindranata-Tagore". Odczyt ten nie doszedł w swoim czasie do skutku z powodu niedyspozycji prelegentki. Początek o g. 8 wiecz.

WYPADKI.

Kradzież w Sejmie. Dnia 27 listopada r. ub. podczas rautu, urządzonego w Sejmie na pożegnanie Sejmu ustawodawczego, zostało skradzione 116 sztuk platerów, wartości pół miljona marek.

Z przeprowadzonego przez urząd śledczy dochodzenia okazało się, że część platerów została zabrana przez b. posła na Sejm ustawodawczy z partji „Piasta", Józefa Walczuka, zamieszkałego we wsi Moniatycze pow. Hrubieszów. Podczas dokonanej u niego rewizji, znaleziono 15 sztuk skradzionych platerów, które przywieziono do Warszawy. P. Walczuk został aresztowany i przewieziony do Warszawy. Sprawę przekazano prokuratorowi.

Udaremniony napad na pociąg. Przed stacją Tłuszcz do jednego z wagonów tow. 3093, w celu rabunku, wskoczył jakiś opryszek. Zauważywszy to eskortujący pociąg posterunkowy, dał trzy strzały, wtedy opryszek zeskoczył i, korzystając z ciemności, zbiegł.

Śmiertelne pobicie. W szpitalu Dzieciątka Jezus zmarł 28-letni Feliks Żelechowski, rolnik, mieszkaniec wsi Adamówka gm. Cząstkowa, pow. warszawskiego, którego nieznani sprawcy pobili tak silnie łopatą w głowę, że pękła mu czaszka.

Udaremnienie pięciomiljonowej kradzieży. Przechodzący wczoraj o godz. 5 rano ul. Muranowską dwaj policjanci zauważyli przed domem nr. 18 wózek ręczny, na którym były worki załadowane workami. W tym czasie z domu nr. 10 na dejże ulicy wybiegła stróżka i zaalarmowała przechodniów o okradzeniu fabryki pończoch i trykotaży Pejsacha Liljenfelda. Usłyszawszy alarm pchający wózek dwaj złodzieje, ratowali się ucieczką i przez przechodni dom nr. 18 uciekli na ul. Pokorną. Pozostawiony na ulicy wózek zabrano do komisarjatu. W workach znaleziono 75 tuzinów pończoch i skarpetek w surowym stanie, oraz pęczek bawełny. Po chwili zgłosił się do komisarjatu Liljenfeld, który skradziony towar, odzyskany dzięki czujności policji, ocenił na pięć miljonów mk. Na miejscu przestępstwa w piwnicy znaleziono łom żelazny i t. zw. „rak" do przecinania krat żelaznych.

Okradziony przez syna. 18-letni Eugenjusz Chmielewski, Łwicka 14, skradł swemu ojcu osiemset tysięcy mk. i zbiegł. Policja zarządziła poszukiwania za wyrodnym synem.

Przez podkop. W domu nr. 44 przy ul. Targowej przez podkop w sklepieniu piwnicznem, dostali się złodzieje do składu towarów bławatnych Franciszka Maciejewskiego i skradli różne towary manufakturne, wartości 15 miljonów mk.

Fatalne upadki. Inwalida Stanisław Gaje, Rettiferska 1, przechodząc upadł i złamał lewą goleń. Pogotowie przewiozło nieszczęśliwego do szpitala Przemienienia Pańskiego.

— Dozorca domu przy ul. Solec 20, Kazimierz Prużanowski, lat 35, będąc pijany, upadł w swem mieszkaniu i złamał prawą nogę. Pogotowie przewiozło poszwankowanego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Nagły zgon. Po powrocie z libacji do domu przy ul. Wójtowskiej 8 Bolesław Wasilenko, lat 51, zamieszkały nagle i wkrótce zmarł z niewiadomej przyczyny.

Znaczna kradzież. W ubiegłe święto z budki dróżnika kol. na szlaku Nasze-Czerwonka skradziono 5 krążków drutu miedzianego, pozostawionego na przechowanie przez mechaników, budujących linję telefoniczną między Warszawą a Wilnem. Wartość skradzionego drutu wynosi 5 milj. marek.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś przedstawienie abonamentowe, „Aida".

Teatr Rozmaitości. Dziś „Popas Króla Jegomości".

Teatr Reduta. Dziś i pojutrze „Pastoralka". W piątek 1-szy raz komedja Szaniawskiego „Lekkoduch" w wykonaniu pp.: Osterwy, Krzewińskiego, Jaracza i innych. Kasa Reduty sprzedaje bilety na szereg pierwszych przedstawień „Lekkoducha".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Eros i Psyche".

Teatr Polski. Dziś ostatni raz „Paryżanka".

Teatr Nowości. Dziś „Bajadera".

Teatr Mały. Dziś „Zabawa w miłość".

Teatr Komedja. Dziś „Szafir".

Z Filharmonji. Jutro odbędzie się recital fortepjanowy Alfreda Hoehna. Program zawiera utwory Bacha, Beethovena, Schumanna i in.

Stanisława Argasińska dla dzieci. W niedzielę 14 m. m. o godz. 12 w poł. w teatrzyku „Bajki" w Wodewilu, Nowy Świat 43, na przedstawieniu wystąpi p. Stanisława Argasińska, która odśpiewa wprost z manuskryptu opowieści bajeczki i pieśni St. Niewiadomskiego. Bilety w kasie Wodewilu codziennie od godz. 10 rano do 3 pp.

Otwarcie teatru YMCA na Okólniku. W niedzielę ubiegłą odbyło się uroczyste otwarcie teatru YMCA na Okólniku. Teatr, istniejący od trzech lat, a składający się wyłącznie z sił amatorskich, pod kierownictwem p. Miecz. J. Orłowskiego, dał już 400 przedstawień w szpitalach i koszarach warszawskich, w Cytadeli. Po trzyletniej włóczędze teatr wreszcie uzyskał swoją siedzibę na scence Ogniska YMCA na Okólniku. W dniu otwarcia publiczność, przepełniająca salę po brzegi na Bałuckiego „Grubych rybach", bawiła się doskonale.

Sprostowanie. We wczorajszym (z dn. 8 b. m.) feljetonie p. t. „Z muzyki" należy sprostować następujące błędy drukarskie: w szpalcie ostatniej w. 18 ma być: „ostoi", zamiast „osti"; w wierszu 4-ym od końca, po wyrazie „Miroirs" opuszczono następujące dalsze słowa: „Ravela, pod miękkiem dotknięciem" (Drzewieckiego).

Nuty nadesłane.

Stanisław Niewiadomski. „Kolendy polskie", układ na głos solowy z fortepjanem. Nakład i własność *G. Seyfartha* we Lwowie

Znany znakomity kompozytor-pieśniarz zgromadził ogromną ilość, bo aż 60, mniej i więcej znanych i popularnych kolend, melodje ich ujął w głos solowy, zaopatrzył akompanjamentem fortepjanowym, jak zawsze pełnym subtelnego smaku przy całej swej prostocie — i stworzył w ten sposób całość naprawdę miłą. Będzie ją zapewne miło widział u siebie każdy, kogo ten rodzaj pieśni ludowej lub ludowionej interesuje. Zewnętrzny wygląd niezwykle gustowny. R.

POKWITOWANIA.

Na ofiary zajść na placu Trzech Krzyży w dniu 11 XI.

Koło Warszawa Wileńska: a) pracownicy Wydziału mechanicznego mk. 831.30, b) Bezimiennie z Wydz. mechanicznego mk. 1730, c) pracownicy Wydz. drogowego mk. 6260, d) pracownicy Wydz. ruchu mk. 10330.

Od robotników garbarskich z następujących fabryk: Aleksandra Horna mk. 17.800, Jana Peterka mk. 2.270, Gotliba Wajgla mk. 5.350, Izdebskiego mk. 12.030. Razem mk. 37.450.

Od robotników i pracowników m. Łomży: Artur Gerwin mk. 1000, Fr. Hryniewicz mk. 1000, A. Świgoński mż. 1000, W. Gołaszewski mk. 500, E. Bulder mk. 500, Cieśle PZPD. w Łomży mk. 7000, A. Karwowski mk. 500, Jan Zwierzyński mk. 1000, Domnikz mk. 400, K. Łowicki mk. 1000, Orłowski mk. 500, Nosek mk. 500, A. Cwalliński mk. 500, Jan Hryciuk mk. 1000, Józef Grajko mk. 500, A. Banach mk. 500, Maciejewski mk. 1000, St. Mierzejewski m. 500, Fr. Jankowski m. 500, A. Kujikowski mk. 1000, Wł. Szyszkowski mk. 1000 St. Grygucz mk. 500, Stefan Dardziński mk. 500, Jan Szostak mk. 1000, Wł. Dardziński mk. 500, T. Jasionek mk. 500, Wojciech Gołaszewski mk. 500, J. Siryńkowski mk. 500, Fr. Liżewski mk. 500, J. Urbański mk. 500, Ad. Dąbrowski mk. 500, Jan Orłowski mk. 500, F. Kuchta mk. 1000, Rybałkiewicz mk. 1000, H. Tyborowski mk. 1000, St. Jankowski mk. 1000, St. Bochiński mk. 1000, Jan Kalinowski mk. 600, Stolarze PZPD. w Łomży mk. 10.500, G. Bajkowski mk. 1000, A. Sęk mk. 1000, A. Bauer mk 1000, T. Roszkowski mk. 1000, Dr. M. Czarnecki mk. 4000, Lachowicz mk. 3000, Stefkowie mk. 1000, Wacław Jankowski mk. 500, S. Borkowski mk. 1000, Mickiewicz mk. 1000, R. Szabłowski mk. 2000, B. Bauer mk. 1000, Borkowski mk. 2000, B. Szostak mk. 1000, A. Jaruszkiewiczowa mk. 1000, B. Załęski mk. 1000, J. Borysewski mk. 1000, Kalinowska mk. 1000, Fr. Bukowski mk. 500, Czerwiński mk. 500, Bojar mk. 500, J. Lewiński mk. 1000.

Pracownicy Magistratu i Elektrowni m. Łomży: A. Lutobowski mk. 2000, S. Czochmański mk. 2000, W. Schild mk. 2000, Janicki mk. 2000, J. Piotrowski mk. 1000, I. Kiekeyn mk. 400, Sobolewski mk. 1000, Szumowski mk. 1000, Zieliński mk. 500, Kowszczuk mk. 1000, Ostrowski mk. 500, W. Waszewski mk. 1000, C. Remiszewski mk. 500. X. X. mk. 500, M. Kowalewski mk. 1000, B D. mk. 1000, Z. K. mk. 500, Trzciński mk. 500, J. Arasimowicz mk. 500, Łomżyniak mk. 5000, Zaratowicz mk. 500, H. Jankowski mk. 500, Epezteja mk. 500, A. S. mk. 1000, Słowińska mk. 1000, Gajst mk. 1000, A. F. mk. 1000, S. W. mk. 1000, Wejmer mk. 1000, A. Rabinowicz mk. 1000, L. Piotrowski mk. 1000. Razem mk. 103.900.

Od pracowników Warsz. Spółdz. Stow. Spoż.: T. Szymański mk. 5000, B. Ołtarzewski mk. 5000, St. Lewczuk mk. 1000, L. Więczek mk. 1000, A. Frontczak mk. 2000, Z. Szczygielski mk. 5000, J. Pilarszowa mk. 5000, St. Mozdyniewicz mk. 3000, J. Rudnicka mk. 3000, Kalinowski mk. 3000, Andrzejewski mk. 1000, F. Olesińska mk. 5000, Wilczyński mk. 1000, Antosiakówna mk. 1000, Groszkówna mk. 1000, J. Krawiecki mk. 2000, Michalska mk. 2000, Pacalowska mk. 1000, Walendziakówna mk. 2000, Kunikowska mk. 1000, Piskorska mk. 300, St. Andrzejewska mk. 300, H. Witkowska mk. 1000, J. Żerkowski mk. 5000, Przedmojska mk. 1000, Kozłowska mk. 5000, Anzelmówna mk. 1000, Parkuszewski mk. 3000, Linicki mk. 2000. Razem mk. 68.600.

Kooperatywy, restauracje, cukiernie i piekarnie

spróbujcie tylko jeden raz

smalec i masło roślinne

„Hapete"

i przekonacie się, że to jest **najlepszy** i **najwydatniejszy** ze wszystkich tłuszczów roślinnych, zawierający 100% tłuszczu.

Opakowanie: Słoiki duże i małe; Bloki po 5 kg., 1 kg. i ½ kg; Beczki po 100 kg. 50 kg.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ I SKŁAD:

„HAPETE", Warszawa, Przejazd 11, tel. 153-89.

Krajowa Wytwórnia Ubiorów Męskich

Dom Handlowy **S. ANUSZEWICZ**

Długa 50, sklep 62 (Pasaż Simonsa, obok Domu Śląskiego wejście od ul. Długiej).

Poleca ubiory męskie, jako to:

Palta jesienne — Garnitury
Palta na watolinie — Garnitury sportowe
Reglany na futrze — Kożuchy (po obniż. cenach)
Kurtki na futrze — Spodnie sztuczkowe
Kamizelki etc.

Najmodniejszy krój. Najprzedniejsze gatunki.

Wykonanie wykwintne, solidne i punktualne.

Ceny konkurencyjne

Dla Urzędników Państwowych specjalne ustępstwa.

Specjalny dział wojskowy.

Tłuszcz roślinny jadalny

KUNEROL

zawiera 100% tłuszczu, przeto jest ideałem każdej gospodyni.

Przedstawicielstwo: Sp. Akc. LAMBERT & KRZYSIAK' Niecała 5.

Matki pamiętajcie, że najracjonalniejszą przysypką dla dzieci jest hygieniczny **puder „DZIDZI"** (z kogutkiem) Żądać w aptekach i składach.

Dr. med. Feldhusen

b. st. ordyn. szpitala, chor. weneryczne, skóry, płciowe (niemoc) Lecz. prom. Roentgena Wielka 11 do 10 r. 4 — 7.

Lekarz-Dentysta C. Brewda

Miodowa 11

róg Kapucyńskiej, tel. 155-55

Dr. med A. BEATUS

Chor. **weneryczne, skórne i płciowe.** Od 2—3 i 5—8. Panie 1—2 i 4—5. **Sienkiewicza 12, m. 30, t. 73-06.**

Nie rozerwiesz—to z Polskiej Składnicy Odzieży Szpitalna 9. Tel. 94-12.

Kasa Chorych m. Warszawy

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dn. 13 stycznia 1923 r. o godz. 10 rano w lokalu firmy **E-ci Fuchs** przy ul. Wilczej № 8, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tychże oszacowanych na Mk 266.416 składających się ze sprzętów domowych na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 12 w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Solec № 93).

Warszawa, dn. 5.I 1923 r.

KOMISARZ
KASY CHORYCH m. WARSZAWY
(—) **Sell.**

Kasa Chorych m. Warszawy

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dn. 13 stycznia 1923 r. o godz. 10 rano w lok. **Wódki Abrama-Joska** przy ul. Sapieżyńskiej № 8 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tegoż oszacowanych na Mk. 158.731 składających się ze sprzętów domowych na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 12 w wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Solec № 93).

Warszawa, d. 5.I 1923 r.

KOMISARZ
KASY CHORYCH m. WARSZAWY
(—) **Sell.**

Kasa Chorych m. Warszawy

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 13 stycznia 1923 r. o godz. 10 rano w lok. **Atlasa Stan.** przy ul. Miłej № 56, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do tegoż oszacowanych na Mk. 117.744 składających się z kredensu dębowego na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 12 w wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Solec Nr. 93).

Warszawa, d. 5.I 1923 r.

KOMISARZ
KASY CHORYCH m. WARSZAWY
(—) **Sell.**

Księgarnia Robotnicza

Sp. z ogr. odp.

ul. Wspólna 17.

Na żądanie klasy robotniczej i Związków Zawodowych wydała we własnym nakładzie

Zarys Ustawodawczy o 8-godzinnym dniu pracy

Dr. Pragierowej.

Cena 1500 mk.

Niniejszym Towarzystwo Osadniczo-Parcelacyjne „KOLONIZATOR" w Warszawie Al. Jerozolimskie 33 podaje do ogólnej wiadomości, że upoważnienie wydane przez Towarzystwo delegatowi tegoż

p. Robertowi Krogulskiemu

do działania w imieniu T-wa zostało z dniem 1 stycznia 1923 r. odwołane.

HURTOWNIA

„Zródło Polskie"

Nowicki-Makarowski

Złota 64, tel. 231-66.

poleca kooperatywom, stowarzyszeniom i kupcom po cenach konkurencyjnych towary:

kolonialne, mączne i mydlarskie

z własnych składów.

Natychmiastowa ekspedycja na inkaso i za zaliczeniem.

Baczność! Kooperatywy i Sklepy!

Ze składów własnych, po cenach hurtowych

Dom Handlowy

Jan Grodzieński i S-ka

Kantor: Żórawia 40, tel. 251-96. Składy: Wspólna 65a

POLECA: Herbatę, Kawę, Cukier, Cukry i Czekoladę.

Towary: Kolonjalne, Mydlarskie, Smary i Oleje, Gwoździe.

Dr. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. szpit. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis Chłodna 26, tel. 99-29. Od 1—3 i 5—7.

A) Obrączki ślubne, złote, pierścionki, kolczyki daje na raty. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21, róg Dzielnej.

A) Zegarów, budzików, zegarków, reperacje tanio, dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21, róg Dzielnej.

BACZNOŚĆ! Garnitury marynarkowe, żakietowe, futra, palta, jesionki, saki, spodnie, najtaniej w Wytwórni ubiorów Sipowski i Majewski, Chmielna 49, front II piętro narożny dom przy dworcu głównym. Uwaga: szyjemy na zamówienia z własnych i powierzonych materjałów o 50% taniej.

Do szycia wydaję za dom bieliznę damską specjalistkom szyjącym na okrętkowych maszynach Zgłaszać się ze wzorami od 10 — 6, Leszno 31 — 7.

Na gitarze, mandolinie, skrzypcach lekcje gry zasadniczej. Niecała 10—13.

Maszyny do szycia „Kasprzyckiego" Tanio—Hurtowo—Detalicznie.—Raty. Warszawa, Marszałkowska 153.

NA RATY i za gotówkę różne okrycia damskie. Marszałkowska 58—6.

Poszukujemy doświadczonego majstra hartowniczego i majstra ślusarskiego na dokładne roboty (mechanizmy) precezyjne, szlify wykańczanie narzędzi) Reflektować mogą tylko siły pierwszorzędne. Oferty składać pod „Narzędziownia" do „Reklamy Polskiej", Jasna 10.

Swetry żakiety, reformy, jumpery, bluzki, suknie, szale, jaegerowska bielizna Ceny fabryczne. Góralski i S-ka. Chmielna 56 — 10, druga brama, parter.

ZĘBY sztuczne bez podniebienia, korony, mostki, reperacje w przeciągu 2 godzin, wykonywa punktualnie i na dogodnych warunkach z kilkoletnią gwarancją. Laboratorjum zębów sztucznych. H. Ratuszniak, Leszno 36, telefon 274-49. Uwaga: Druga brama, II-gie piętro, m. 26.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika". Warecka 7.